Nr. 274. We Lwowie, Piątek dnia 28 Listopada 1879. Rok X[illegible]

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
miejsc. kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent. miesięcznie . . . 1 „ 50 „
z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie Austrjackiem 6 złr. — ct. do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . Francji . . . Belgii i Szwajcarji . . . Włoch, Turcji i księstw Naddun. . . . Serbii . . . po 7 złr. 80 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia [przyjmują:] We Lwowie biuro administr[acji] Plac Halicki w pałacu W. [...] ci; [...] w Paryżu przyjmuje [...] Nar.“ ajencja pana Adama, [...] prenumeratę zaś p. [...] ski, Taubourg; Poisson[...] pp. Haasenstein et Vogl[er] A. Oppelik Stadt, Stubenb[astei] I. Riemergasse 13 G. L[...] ximilianstrasse 8.; w Fr[ankfurcie] Hamburgu pp. Haasens[tein] OGŁOSZENIA przyj[muje się] od miejsca objętości [...] druku.
Reklamy w r[...] 20 ct. od wiersz[a]

Od administracji.

Przedpłata za miesiąc grudzień:
we Lwowie:
miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct
na prowincji z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 27. listopada.

(Otwarcie Izb francuskich. — Zmiana kierunku w polityce francuskiej. — Rady Niemców. — Przepowiednie moskiewskiej prasy. — Bieżące sprawy austro-węgierskie.)

Dzisiaj otwiera się sesja Izb francuskich, a z pierwszych zaraz posiedzeń okaże się, ile było prawdy w doniesieniach dziennikarskich co do zachwiania pozycji gabinetu Waddingtona. Zauważać wszakże wypada, że o ile wprzódy prasa republikańska z zapałem przepowiadała upadek tego gabinetu, o tyle dzisiaj, przed samem otwarciem Izb, cofa się i oświadcza, że ostateczne liga republikańska może wejść w kompromis z tym gabinetem. Naturalnie, że na taką zmianę frontu podziałało głównie to zbliżenie, jakie w ostatnich dniach nastąpiło między moralnym dyktatorem Francji, p. Gambettą, a prezydentem rzeczypospolitej, p. Grevym. Być także może, że i wzgląd na zagranicę niemałą w tym sprawie odegrał rolę. Republikanie francuscy wiedzą bowiem o tem dobrze, że jeżeli chcą jakkolwiek wielką rolę odgrywać wśród monarchicznych rządów Europy, to przedewszystkiem powinni stworzyć silny rząd wewnątrz kraju, i uwolnić Francję od nieustannego chwiania się między ewentualnością monarchicznej restauracji a krańcowym radykalizmem. Wreszcie za odłożeniem gabinetowej krizys przemawia jeszcze i ten wzgląd, że przecież to po raz pierwszy od lat dziewięciu sesja Izb francuskich otwiera się w Paryżu, a nie w Wersalu. Owóż o ile przeniesienie parlamentu do Paryża było dowodem wielkiego zaufania do ludności paryzkiej, o tyle znowu nakłada ono i na Izbę, zwłaszcza na jej republikańską większość pewien moralny obowiązek uspakajania, a nie podniecania namiętności ludowych.

Jednakże, jakkolwiek na razie przewidywać wolno, że do zmiany ministerjum nie przyjdzie, ostatecznie przecież zmiana, jeżeli nie całego gabinetu, to choć ministra spraw zewnętrznych, dopełnić się będzie musiała. Dużej bowiem Francja nie może odgrywać roli równie bezbarwnej, równie małoznaczącej, jaką gra teraz na europejskiej scenie. Jeżeli już nie w skutek walki wewnętrznej stronnictw, to pod wpływem prądów działających z zewnątrz, z zagranicy, Waddington staje się coraz bardziej niemożebnym. Że przetrwał dotąd, zawdzięcza to głównie temu, iż pokojowe jego zamiary na rękę były Bismarkowi. Ależ w Paryżu oprócz prądów niemieckich działają dzisiaj prądy moskiewskie, i ostatecznie, lubo powolnie, zyskują przecież coraz bardziej na uznaniu, bo łechcą odwetowe aspiracje Francuzów. W jakim zaś kierunku oba te rywalizujące ze sobą prądy zmierzają, przekonać się możemy z tonu, w jakim traktują sprawy francuzkie wybitne organa prasy niemieckiej i moskiewskiej. Dzienniki niemieckie życzą sobie, aby na wieki, a przynajmniej na długie jeszcze lata Francją rządzili doktrynerzy, stawiający swoje teoremata naukowe ponad wszelkie potrzeby życia politycznego. Pragną one, aby i nadal umiarkowane dążności nadawały charakter zagranicznej polityce francuskiej, aby i nadal, zażywając błogich skutków pokoju, Francja bogaciła się materjalnie, ale nie mieszała się do spraw europejskich i pozwoliła spółce austro-niemieckiej dyrygować niemi dowolnie. Posłuchajmy n. p. co mówi o teraźniejszej Francji berlińska *National Ztg.*

„Przypatrując się pilnie rozwojowi Francji od r. 1871 — pisze ona — spostrzegamy rys charakterystyczny, który bardzo korzystnie odbija od dawniejszego tam stanu rzeczy. W stanowczych chwilach zwyciężał tam zawsze od r. 1871 zdrowy rozum ludzki. Przez niejaki czas przed ostateczną decyzją zdawało się zwykle, że skrajne środki i stronnictwa zwyciężą. Ostatecznie jednakże przechylała się zawsze szala na stronę umiarkowanych i rozsądnych żywiołów. W ten sposób zakończyły się wielkie przesilenia, z których rozwinęła się powoli dzisiejsza konstytucja, tak ukończyła się katastrofa z 16. maja, tak wreszcie założono się republikańskie stronnictwo z marszałkiem Mac-Mahonem, i nowe zaprowadziło rządy. Zdaje się, że i zagraniczna polityka Francji, która, sądząc po objawach wielkiej części prasy francuskiej, w ostatnim czasie na awanturnicze i burzliwe tory, utrzyma się w spokojnej dotychczasowej kolei. Francuskiemu rządowi, a zwłaszcza prezesowi gabinetu p. Waddingtonowi zarzucano niedawno temu, że nie przeszkodził przyjęciu do skutku przymierza austro-niemieckiego. Obecnie jednak główne organa umiarkowanego stronnictwa republikańskiego, jak *Journal des Débats* i *Temps* bronią gabinet od tego zarzutu, i przedmiotowo rozumiując, wykazują, że Francja powinna właśnie cieszyć się z sojuszu austro-niemieckiego, albowiem sojusz ten daje rękojmię pokoju, którego ludność Francji tak gorąco pragnie.“

Że w zupełnie przeciwnym kierunku popychają Francję prądy moskiewskie, że właśnie pragną ją wprowadzić na te „awanturnicze i burzliwe tory“, tego zdaje się dowodzić nie potrzeba. Dotąd jednak, jak wiadomo, zabiegi moskiewskie prawie żadnem nie uwieńczyły się powodzeniem. Ale bo też i niezdarnie prowadzone one były. Rozpoczęły się przecież umizgami Gorczakowa do partji orleanistowskiej, i tem samem skompromitowały siebie wobec całego stronnictwa republikańskiego. Aliści dni Gorczakowa są już, zdaje się policzone, nowi zaś władzie, którzy mają objąć ster rządów Moskwy, nie będą zapewne mieli tyle co Gorczakow nienawiści i wstrętu do republikanizmu, aby się wzdrygali przed podaniem republikanom ręki. Przecież carewicz moskiewski otworzył już ku temu drogę, składając w Paryżu wizytę Grevyemu. Donoszą także dzisiaj, że i hr. Orłow, który podobno niemile jest widziany w sferach republikańskich, ustąpi wkrótce ze swej posady, a ambasadorem moskiewskim w Paryżu mianowany zostanie dyplomata bardziej liberalnych poglądów.

Więcej jednak niż te wszystkie pogłoski, zasługuje na uwagę ton, w jakim o Francji przemawiają teraz organa moskiewskie. Przez czas pewien, kiedy takiem fiaskiem okryły się zabiegi Gorczakowa, prasa moskiewska z wysokiem lekceważeniem traktowała Francję, nazywając ją zgniłą, zmaterjalizowaną, strupieszałą, przeżytą i zmierzającą szybkiemi krokami do upadku. Dzisiaj natomiast zaczyna ponownie przypisywać jej wszystkie dodatnie przymioty, twierdzi wszakże, że one dopiero w całej pełni się okażą, kiedy Gambetta obejmie prezydenturę gabinetu. Owóż wiadomo, że Gambetta dla tego jedynie nie kwapił się dotąd o prezydenturę w gabinecie, bo mierzył do prezydentury Francji. Tymczasem według informacji pism moskiewskich, miał się on przekonać, iż w żaden sposób przed upływem siedmiolecia Grevyego do prezydentury się nie dobije. Czekać zaś jeszcze lat sześć i widzieć, jak z każdym dniem przyćmiewa ta świetlana aureola, która go dotąd otaczała, widzieć, jak u dołu kopią pod nim dołki stronnictwa radykalne, a u góry obcinają wpływ jego umiarkowani republikanie, to przechodzi siły tak namiętnego i ambitnego człowieka jak były dyktator.

Postanowił on tedy — zdaniem ciągle pism moskiewskich — zerwać z tą taktyką, której się trzymał dotąd, przestać być moralnym szefem rządu, bo ryzykuje, że zupełnie z piedestału zleci, i stanąć na czele rządu czynnego, na czele gabinetu, obejmując razem z prezydenturą tekę spraw zewnętrznych. Jako więc przyszłego kierownika polityki francuskiej, witają Gambettę pisma moskiewskie, nie starając się bynajmniej zataić swojej radości. Czy się sprawdzą ich przewidywania, okaże bliska przyszłość. Otwarte dzisiaj Izby francuzkie w pierwszych zaraz posiedzeniach rzucą pewne światło na sytuację i pokażą, jakie o austro-niemieckim sojuszu mają przekonanie.

Węgierska Izba posłów przyjęła już ustawę wojskową w drugiem czytaniu. Większość tym razem była znacznie większa, bo 48 głosów, podczas gdy ustawa o wcieleniu Bośnii do terytorjum cłowego tylko większość 19 głosów miała. Niema już zatem żadnej wcale wątpliwości, że ustawa wojskowa według wniosku rządowego w obu Izbach sejmu węgierskiego zostanie przyjętą. W przedlitawskiej Izbie panów przyjęta będzie jednogłośnie, poczem i centraliści Izby posłów pójdą za tym przykładem o tyle, że będzie większość dwóch trzecich. Centraliści Izby panów zachowają stronnictwu furtkę u korony, centraliści Izby posłów zaś w przeważnej części będą ratowali mniemany honor stronnictwa u ludności, której jednak na odrzuceniu ustawy wojskowej wcale nie zależy.

Podkomitet komisji podatkowej Izby posłów naradzał się d. 25. b. m. nad kwestją, czy za podstawę rozprawy nad nowellą o podatku gruntowym wziąć projekt rządowy, czy wniosek Krzeczunowicza. Przy głosowaniu były dwa głosy za wnioskiem rządowym (Walterskirchen i Edlmann) i dwa za wnioskiem Krzeczunowicza (Poklukar i Krzeczunowicz); przewodniczący Lobkowic rozstrzygnął za wioskiem Krzeczunowicza, który zatem przyjęty został.

Prace rządowe nad ułożeniem projektu ustawy o komasacji gruntów, prowadzone przez ministra Prażaka, są już na ukończeniu, i projekt niezadługo będzie Radzie państwa przedłożony.

Walne zgromadzenie Rady ruskiej. II.

Wczoraj pod „Lwowem“ napomknęliśmy o duplikach p. Płoszczańskoja i jakiegoś „M.“ na replikę ks. Fortuny, którą przesłał do *Słowa*. Ks. Fortuna uderzył mianowicie na twierdzenie, że „między tymi, którzy przyznają się i postępują jako Rusini, są osoby, którym o to jedynie chodzi, aby wywołać „borbę“, a potem chwalić się przed wrogami swojem bohaterstwem i rodzonych braci denuncjować“; tudzież, że „patrjoci tarnopolscy, podpisując odezwę, nie wiedzieli, że idzie tylko o zasłużenie się wobec naszych przeciwników, i w dobrej woli odezwę do Rady ruskiej podpisali.“

Ów „M.“ pragnął zadenuncjować ks. Fortunę u Rusinów jako ajenta — wrogów Rusi. Naturalnie ks. Fortunie łatwo było zbić podobny zarzut, to też replikę jego pomijamy. Kończy się ona ponownem wezwaniem do zgody, gdyż tylko „pojednanie może nas zdziałać silnymi i przeciwnikom strasznymi, zbliżmy się więc szczerze i serdecznie, podajmy sobie ręce i zbawiajmy ginący naród ruski!“ Aby „zapchać gardło“ owemu p. „M.“, ks. Fortuna rzucił mu na pastwę „Zyblikiewiczów, Sawczyńskich *e tutti quanti*“, wykluczając ich od możliwości przyjęcia do Rady ruskiej, gdyż przyznają się, ale nie postępują jako Rusini.

P. „M“ jednak wcale nie zadowolił się tą pastwą, przez ks. Fortunę podrzuconą — ma on apetyt istnie wilczy, coś jak owe wilki, co to na Bukowinie cały szwadron huzarów zjadły. Podczas gdy p. Płoszczańskoj w redakcyjnym komentarzu do repliki ks. Fortuny, całkiem z ks. Fortuną się zgadza, i tylko oprócz prezydenta miasta Krakowa, dyrektora seminarjum lwowskiego *e tutti quanti* — wyprasza sobie od ks. Fortuny jeszcze tylko tych, „co to walne zebranie Towarzystwa im. Kaczkowskiego garstką wichrzycieli nazwali“ — ów p. „M“ w ostatnim numerze *Słowa* uparcie domaga się jeszcze raz, aby wykluczono od Rady ruskiej i w ogóle z łona ruskiego tych wszystkich, co występują przeciw językowi i pisowni *Słowa*, mianowicie zaś, którzy domagają się, aby „ruski“ pisano przez jedno a nie przez dwa *s*, którzy nawet z powodu tego *s* borbę wyprawili przy wysyłaniu adresu Rusinów z okazji srebrnego wesela cesarza, którzy w ogóle są nihilistami, zwolennikami Dragomanowa itp. — przyczem nawet dr. Euzebiuszowi Czerkawskiemu zarzuca p. „M“, że popierał propagandę nihilistów.

P. „M.“ dostał towarzysza w tymże numerze *Słowa*, któremu nawet p. Płoszczańskoj dał pierwsze miejsce po sobie, a przed panem „M.“ Ten niby korespondent „z Zachodu“ praktyczniejszy. Powiada on: „Mamy jedno tylko towarzystwo polityczne — rzecz naturalna przeto, że względy literackie dla nikogo nie powinny być przeszkodą w przyjęciu na członka Rady russkiej. Tylko też słusznie wymaga się od każdego obecnego członka, aby poddał się uchwałom i postanowieniem większości, a nie trzymał się staropolskiego *liberum veto*. Ktoby pragnął wstąpić do Rady russkiej w tym zamiarze, aby np. wszcząć spory o „s“ albo o „jor“, temu oczywiście nie chodzi o dobro swego narodu, tylko o co innego; ten jest samowiednie czy bezwiednie narzędziem obcych wpływów. W takim razie Towarzystwo dobrze zrobi, jeśli zamiast przywabiać takie żywioły, będzie się od nich broniło, gdyż w ostatecznym razie utrzyma za sobą harmonię wewnętrzną i jedność działania.“

Krótko i węzłowato ten pan z Francji czy z Anglii, a może aż z Ameryki — bo „z Zachodu“, i z pewnym taktem sformułował to żądanie, na które p. „M.“ mnóstwo atramentu wypotrzebował i Rusinów poważnił.

Z tych aktów widoczne jest jak na dłoni, że p. Płoszczańskojowi chodzi tylko o wywołanie rozdrażnienia jak największego — a takzwani ukraińcy to naród wielce drażliwy — i o rozbicie w ten sposób zjazdu, aby do zgody między frakcjami ruskiemi nie przyszło. Zgoda zaś w danym wypadku nie może inną być, jak tylko rezygnacja moskalofilów — gdyż na inną partja antimoskiewska nie przystanie. Naturalnie kozłem ofiarnym tej zgody padło by *Słowo*, a p. Płoszczańskoj — wyproszony już z wszystkich innych towarzystw ruskich — został by i z Wydziału Rady ruskiej wybalotowany, i stracił by wszelki wpływ, który mu dotąd dość sowicie się opłacał.

Musimy tu wyjaśnić p. Płoszczańskojowi — a przez niego wszystkim moskalofilom — że myli się, obwołując w *Słowie*, iż pragniemy upadku jego i programu jego, i jakobyśmy tego pragnęli z nienawiści do Rusi. P. Płoszczańskoja zapewne to gniewa raczej, że zamało się nim zajmujemy, zamało nań uderzamy — zamało mu niby reputacji u Rusinów a z pewnej strony zamało zysku przysparzamy. Kiedy na czele *Słowa* i moskalofilizmu stał p. Dziedzickoj, inne były czasy i inna to też była persona. Ale p. Płoszczańskoj — ten zwłaszcza, którego prowodyry sami wyprosili z wszystkich towarzystw, bo zanadto ich kompromitował wobec Wiednia! — ten, który tak świetnie pokierował dwa razy ruską kampanią wyborczą! — ten którego ks. Fortuna i ks. Naumowicz odstępują, udając się do *Batkiwszczyny*!...

Wir können warten! [...] paść musi jak gniłka; a je[...] ci, to właśni towarzysze, [...] nowie. „Kamitiet błagotw[oritielnyj ...] zły na niego, jak sam p. [...] wydrwiwają język *Słowa*; [...] miestnicza kancelarja w [...] przebaczą, że dopuścił s[...] do tych scen, któreśmy wczor[aj ...] P. Dziedzickoj byłby już dawn[o ...] w język czysto ruski, nie wspomi[nając o jed]ności plemiennej z Moskwą — a je[...] swoje, i trzymał Ruś galicyjską na [...] Gdybyśmy zaś pałali zawiścią do Rusi, [...]cie niczegobyśmy goręcej nie pragnęli [...] wodzenia p. Płoszczańskojowi, — to istn[y ...]dek! — tudzież jak największego szale[ństwa mo]skalofilizmu. Lud się nie zmoskwici; in[teligen]cja, choćby w czambuł się zmoskwiciła, [...] czeka się tu przybycia Moskwy. Ale na[...] Wiedeń i Peszt Ruś galicyjską, przerob[...] wice-Moskwę, musiałyby zgnieść z kr[...] Zresztą upadnie p. Płoszczańskoj, to [...] zadzwoni — i znajdą się inni na jego [...] A upadnie *Słowo*, to powstanie jaki *Go[...]* jakie *Wiedomosti*!

Nim ten numer nasz dojdzie do rąk czy[tel]ników, już się odbędzie najdonioślejszy [...] akt zebrania Rady ruskiej — [...]owa ks. P[awli]kowa jako prezesa. Znamy [...] niegdyś między posłami rusk[imi ...] ważnego debatera; czy też je[...] okaże się dzisiaj. Stanowisko [...] po zupełnem skompromitowaniu [...]nym procesie karnym, jest jesz[cze ...] śli gorąco i energicznie przemó[...] według swej woli całe zebranie [...] ków nie jest i nie był mos[kalofilem ...] zwolennikiem prawosławia, [...] powania w Radzie państwa [...] niowej, — ale podobno jest [...] duchu różnemi nieszczęściam[i ...] miast sam wodzić, daje się wo[dzić ...]

Taki ks. Pawlików jako p[rezes ...] niego taki p. Płoszczańskoj jako sekret[arz cen]tralnego komitetu wyborczego i Rady r[uskiej ...] to rzecz trudna do zrozumienia! Ale *ultra [posse] nemo tenetur*.

Wspomnieliśmy wczoraj o nowem [...] piśmie politycznem, które (od d. 1. paźdz[iernika] dwa razy na miesiąc) zaczęło wychodz[ić we] Lwowie, i już dość ważną odegrała rolę. R[usini] już nie są ograniczeni na samo *Słowo* — [...] wychodzi w języku czysto-ruskim, więc [...]tnem dla nas być nie może. [Z] wczoraj[szego] zbioru aktów ruskich przytaczamy tu p[...] dosłownie program, umieszczony na czele pi[erw]szego numeru tego pisma.

IV.

Program „Batkiwszczyny.“

Do dzieła!

Już 30 lat minęło, jak z ludu ruskiego [spa]dły kajdany pańszczyzny; 19 lat dochodzi, [jak] kraj nasz ma konstytucję, a naród ruski [...] przez swoich reprezentantów radzi nad sw[oim] losem; od lat przeszło 20 dzieci [...] w więcej jak tysiąc szkołach; o[d ...] dla ruskiego narodu sam kwiat [...] stwo „Proświta“ i szósty rok tow[arzystwa imie]nia Kaczkowskiego. A przy tem w[...] ród ruski w ostatniej nędzy: [...] na swojej ojcowiźnie pracuje ciężk[o ...] nik cudzej kieszeni, o głodzie i [...] trząsając łachmanami, dopóki z cał[...] mu nie zostanie jak tylko kij że[brac]ki dziadowska.

I czemuż tak się stało?

Bo zniesienie pańszczyzny zdj[ęło] okowy z ludu, ale nie nauczyło g[o cho]dzić samemu—a wiadomo, że kto spętany dł[ugo] nie stąpał nogą wolną, ten musi powoli p[rzy]wykać do chodzenia. Niewolnika pozbawi[...]

Królowie na wygnaniu.

POWIEŚĆ

21 *Alfonsa Daudeta.*

Król się bawi.

(Ciąg dalszy.)

Chrystjan zsuwał się po tej pochyłości, a właściwiej powiedziawszy padał na głowę. Bardziej niż ciężkie wino deserowe pobudzał go do nowych wybryków i oszołomiał, mały dwór, który go otaczał. Towarzystwo jego składało się ze zbankrutowanych szlachciców, którzy polowali na takich królewskich niedołęgów, z dziennikarskich pasożytów chwalących go za pieniądze, którzy dumni z dostojnej znajomości prowadzili go za kulisy między denerwujące i zdenerwowane kobiety wyblanszowane i wyróżowane. Król tym damom bardzo się podobał. Obeznawszy się rychło z bulwarowym żargonem, z jego kaprysami i modą, przesadą i grymasami, mawiał jak skończony „gommeux“: „*Chic — chic*“ — „ah! to *infect*“ i t. d.; brzmiało to jednak w jego ustach z powodu cudzoziemskiej wymowy nie tak pospolicie. Szczególnie upodobał sobie jeden wyraz, którego używał przy każdej sposobności: „rigolo.“ Wszystko, sztuki teatralne, romanse, prywatne i publiczne sprawy, wszystko było u niego „rigolo“, albo „nie rigolo“. Jego królewska mość nie potrzebował wydawać innego sądu.

Razu pewnego, przy końcu wieczerzy, a więc późno w noc, pijana, przeciągłem powtarzaniem jednego wyrazu rozdrażniona Amy Férat zawołała na niego: „Ale dajże spokój, ty Rigolo!“ Poufałość taka bardzo mu się spodobała. Dziewczyna ta przynajmniej nie samego króla w nim widziała. Podniósł ją do godności swojej metresy, a od tego czasu, chociaż stosunek z nią oddawna przestał istnieć, pozostało mu przezwisko „Rigolo“, tak samo jak wszędzie księcia d'Axel nazywano „Ogonem kogucim“ — choć nikt nie wiedział dla czego.

„Rigolo“ i „Ogon koguci“ była to para wiernych przyjaciół, razem polowali na wszelkiego rodzaju zwierzynę, i podzielali nawet jednaki los (niełaska następcy tronu znaczyła tyle, co wygnanie) w pewnych budoarach niewieścich. „Ogon koguci“ urządził sobie wygnanie, jak można najprzyjemniej i od 10 lat z obojętnością grabarza hulał po knajpach bulwarowych. Król Iliryjski miał swój osobny pokój w hotelu księcia Kosi na polach Elizejskich. Z początku przepędzał tam tylko noce, wkrótce jednak przesiadywał tak samo długo, jak w Saint-Mandé! Wobec tych pozornie usprawiedliwionych, odbywających się zawsze pod jakimś protekstem nocnych wycieczek, królowa pozostała zupełnie spokojną, natomiast Colettę pogrążały one w głęboki smutek. Bezwątpienia w obrażonej swojej dumie żywiła nadzieję, że serce króla napowrót posiędzie. W tym celu rozwinęła całą swą wyrafinowaną kokieterję, codziennie wymyślała nowe fryzury i toalety, których krój i barwa najbardziej odpowiadały jej olśniewającej urodzie.

Ale jakież było jej rozczarowanie, gdy król wieczór nie przychodził, a królowa z niczem niezachwianym spokojem, sadzała Zarę na wysokim, honorowym krześle, oświadczywszy poprzednio, że Jego królewska Mość dzisiaj nie pokaże się przy stole.

Nerwowa Coletta, która musiała milcząco gniew swój połykać, z upragnieniem czekała na wybuch królowej, aby obydwie mogły się zemścić na niewiernym; ale Fryderyka, która o słaby odcień bardziej pobladła, zachowała swój pełen majestatu spokój, nawet wtedy, gdy księżna z okrutną, kobietom właściwą zręcznością, kłuła ją przymówkami, opowiadając o paryskich klubach, o panujących w nich prostaczych zabawach, i bardziej jeszcze prostaczych hulankach, do których doprowadza panów próżnowanie i częste zaniedbywanie domowego ogniska, o szalonych orgjach, rujnujących całe familje, grach hazardowych i ekscentrycznych zakładach, zapisywanych w osobnej, zajmującej księdze, „złotej księdze“ ludzkich obłędów. Ale mogła czynić, co jej się podobało, królowej niedotykały te pociski, nie dorozumiewała się niczego, albo nie chciała nic rozumieć.

Raz tylko jeden zdradziła się, podczas zwykłej rannej przejażdżki w lasku Saint-Mandé.

Było to w marcu. Chłodny wiatr powiewał i pędził wodę małego stawku ku nagim jeszcze, bezkwietnym brzegom. Gdzieniegdzie na nagich krzakach, ozdobionych tylko z rzadka czerwonemi jagodami zimowemi; widać było nieliczne nikłe pączki. Konie szły obok siebie po wąskiej, odłamanemi gałązkami pokrytej ścieżynie; skrzypienie tratowanego kopytami suchego drzewa i brzęk wędzideł, jedynie przerywały ciszę w tym bezludnym gaju.

Obie kobiety, równie dobrze władające koniem, jechały powoli, przejęte urokiem i spokojem wiosny. Rozbudzająca się natura, oczekiwała deszczu na zapłodnienie czarnej ziemi, z której dopiero niedawno śnieg zniknął.

Coletta po chwili, jak zwykle, kiedy z królową była sam na sam, poczęła obrabiać swój ulubiony temat. Niemiała odwagi bezpośrednio rzucić się na króla, ale z tem większą zapamiętałością chwyciła się jego towarzystwa, wszystkich tych szlacheckich członków wielkiego klubu, których znała z opowiadań Herberta i kroniki skandalicznej i odportretowała po mistrzowsku postać księcia Axela. Podług jej zdania, było rzeczą nie do pojęcia, jak można żyć z podobnym człowiekiem, który życie przepędza tylko na grze i rozpuście, czuje się w swoim żywiole tylko w najgorszem towarzystwie, wieczorami przesiaduje na bulwarach z jakąś ulicznicą przy boku, z pierwszym lepszym jak woźnica do rana się zapija i ze wszystkimi aktorami najgorszych teatrzyków przedmiejskich jest „ty, a ty“.

I to ma być następca tronu! Widocznie szczególne zadowolenie ma w tem, aby królewskość w swojej osobie zbezcześcić i kałem obryzgać.

Mówiła i mówiła bez przerwy, z wrastającym coraz zapałem, z coraz większem oburzeniem, podczas gdy królowa umyślnie udawała roztargnioną, patrzała w dal, klepała konia po szyi i przyspieszała ciągle jazdę, aby un[iknąć ...] [illegible]

— Ale przynajmniej ten książę Axel nie jest pod tym względem jedynym. Postępowanie jego ojca nie o wiele jest lepszem, niż jego. Król, który dozwala swoim metresom, z tak bezgranicznym bezwstydem paradować przed całym dworem, przed własną żoną... Jakąż naturę niewolniczą musi posiadać królowa, która spokojnie takie postępowanie znosi!...

Tym razem cios był dobrze wymierzony. Fryderyka wstrząsnęła się, wzrok jej się zaciemnił, a nagle zapadłe i postarzałe rysy tw[arzy] nabrały tak niewypowiedzianie bolesnego w[yra]zu, że nawet Coletta czuła się wzruszoną [...] widok tego upadku dumnej królowej [...] dno zwykłej, niewieściej zgryzoty. Ale [...] tylko chwilę, królowa wkrótce przybrała [...] majestatyczny spokój.

— Ta, o której pani mówisz — rze[kła ...]wo — jest królową, i byłoby niesłuszn[ie ...] dzić ją z takiego stanowiska, jak inne [...] One mogą przed całym światem być szczę[śliwe] albo nieszczęśliwe, wylewać łzy gorzkie i [...]czeć, jeżeli boleść ich jest za wielką. [Kró]lowe!... Choć cierpią jako żony lub m[atki ...] szą wszystko ukrywać i ból dusić [...] Czyż znieważona królowa może się [...] ucieczką?... Czyż może się rozłączyć z [...] aby nieprzyjaciołom tronu radość sprawić? Nawet narażając się na to, że będą ją u[ważali] za okrutną, ślepą i bez serca, musi wysok[o no]sić głowę, aby na niej mocno korona s[...]wała. Nie jest to pycha, tylko uczucie [...] wielkości, która nas utrzymuje. To uczuc[ie ...]wia, że wyjeżdżamy z mężem i dziećmi [...] otwartym powozie, choć grożą nam strzały [...] [illegible] daje nam siłę [...] znoszenia pewnych okrutnych obelg — o[...] które ty, księżno Rozen, ostatni raz sobie [po]zwoliłaś.“

Podczas tej przemowy roznamiętniła s[ię ...] wypowiedziawszy ostatnie słowa krzyknęła na konia i jak burza puściła się naprzód.

(C. d. n.)

…ciociażby ciężkiej i dokuczliwej opieki, choćby bezsilnego wśród możnych i ża… …biedny lud dał się wyzyskiwać …adkowania serwitutów, przyczem po… …y pastwiska; a wszystko, dobra… …i przezornych, ale zgubna dla sta… …ytrych, zagnała go w sieci żydów, …zała rzec nienasycone.

…więcej praw, ale i większe o… …jednak otrzymali więcej praw… …lud poprzód więcej mieli sił od… …wzrastały coraz bardziej, do po… …coraz większe dodatki, a tu …inne potrzeby: na szkołę i …plebanię i dla księdza, …Lud począł więc zaciągać …sprzedawać grunta, i oto do… …nasz grunt, w którym obecnie…

…nogły i szkoły, bo w nich nie …prost jest w życiu potrzebne, …pomocą, czego można dopiero …ię wyuczyć. Tego po… …dopiero cd niedawna uczyć …gazet, dla niego pisanych; …i gazet rozchodzi się nie …10.000 ludzi, a trzebaby ich …00.000. I nie wszystkie też …owne pożyteczne, — niektóre z …tylko dla rozrywki, a są i takie, co …aszi rozrywki nie przynoszą. …robić nadal?

…rzedewszystkiem być czujnymi! Naród ru… …i prosty lud i piśmienni — prowa… obecnie wielką wojnę, sroższą jak niegdyś …tatarami, cięższą i straszniejszą niż kiedykol… …jaka wielka wojna była. Bo jeżeli w tej …, która obecnie prowadzimy, wezmą górę …nasi, to nie skończy się na tem, iż nam …trochę naszego dobra, ani nawet na tem, …nas, i zostaną naszymi panami a …ich poddanymi — ale wydrą nam oni wszyst… …co nam zostało, zagłuszą naszą …naszą i mową naszą — i będziemy …wtedy zginąć. Nie o lada drobnostkę cho… …w tym strasznym boju, ale o to: czy nam …y, czy nie? A taką wojnę dwóch takich stra… …przeciwników: jeden z nich, chytry żyd, …krew …ciało, a drugi, hardy Lach, …duszy się dobiera. (Wyrazy od …m? do końca tego ustępu są …ie oszczędzilione; p. r. G. N.)

…od tymi to nieprzyjaciółmi miejmy …ystkiem na baczności! Uważajmy …ich krok, na każdy ich ruch, a …spostrzeżemy jakie niebezpieczeństwo …przystępujmy się na nie!

…teraz wrogi znacznie górę wzięli …zdzili nas w bardzo lichą i trudną …musimy się starać jak najprędzej …To do potrzeba najpierw … Uczmy się więc, a więc przy… …mamy! Korzystajmy ze siły, ja… …mamy; korzystajmy z nauki, jaką …przez więcej jak 2000 lat; korzystajmy z naszych …i stąpajmy naprzód krok za krokiem …przerwy; i zdobywajmy sobie coraz więcej …jakich nam potrzeba!

A do takiej pracy trzeba koniecznie uczestnictwa wszystkich, zgody i jedności wszystkich Rusinów. Na naszą nieszczęście nie ma …tego między nami: oświeceni Rusini kłócą …między sobą, a znowu między oświeconymi …ludem niema między szczerości… …niecznie potrzebna. To wszystko musi ustać… …Rusini przestaną kłócić się …rzecz prawie bagatelne, a nie …pracują wszyscy, choćby każdy na …y sposób, ale w zgodzie, szczerze i uczciwie, dla wszystkich, dla całego narodu! I nie… …oświeceni Rusini wszędzie starają się poz… …sobie wiarę i miłość ludu, przez szczere …postępowanie: czy to księża — podają …dobrą radę i pomoc ludowi, a nie zdzierają …gdziekolwiek wydarza — czy …urzędnicy, z którymi lud nasz …jak wrogi nasze razem się trzymają …owicie wszędzie i zawsze stoi żyd …a w sejmie, w Radzie państwa, w Ra… …towych wszyscy Polacy zgodnie prze… …m głosują: tak też wszyscy Rusini, …o do prostego, od bogatego do naj… …niechaj za jedną rodzinę siebie uwa… …aj twardo razem stoją — jeden za …, a wszyscy za jednego!

Do takiej zatem pracy, do zgody i jedności zagrzewać, według sił wspólnie z drugimi pracować, stać na straży narodu naszego — tego my chcemy, to cel naszej gazety.

Nie myślimy nikogo sami zaczepiać; my chcemy tylko bronić swoich, a nie napastować drugich. Jesteśmy przyjaciółmi każdego narodu, a tylko nieprzyjaciółmi dręczycieli narodowych; i jak na ostatniej kadencyi sejmowej polscy posłowie włościańscy szli ręka w rękę z ruskimi posłami włościańskimi, tak też my i polskim ludziom, podobnie jak ruski przez żydów i panów gniecionemu, radzibyśmy pomagać tam, gdzie jego dobro zgodne, a bodaj nieprzeciwne dobru Rusinów.

Zwracamy się przeto do wszystkich Rusinów: pomagajcie nam, ratujmy siebie, ratujmy drogie resztki naszej ojcowizny! Pracujmy i trzymajmy się twardo wszyscy razem! Pomagajmy szczerze jeden drugiemu, a wtedy nam i Bóg dopomoże!

(O tym programie jeszcze kilka słów powiemy; p. r. G. N.)

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 25. listopada.

△ Stronnictwa szukają się nieustannie do wielkiej kampanii nad wnioskiem rządowym ustawy wojskowej, która prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu się rozpoczynie. Domniemywany rezultat przyszłej walki wypadnie prawdopodobnie na korzyść rządu, a z uwagi, że klubu liberalnego … tak usposobiony, że się do swego postępowania w tej sprawie, wnosić można, że do 40 głosów niemieckich wesprze prawie i uzupełni liczbę członków tego do wysokości dwóch trzecich.

Sprawozdanie wydziału wojskowego zostało dziś rozdzielone. Wniosek większości, poprzedzony obszernym motywującym wstępem, zawiera następujący końcowy ustęp: „Większość widzi się zatem spowodowaną wyrazić nadzieję, że w obliczu tak ważnych powodów reprezentacja narodu dojdzie do takiego zaparcia się siebie samej, jakiego od niej żąda niezem nieukrócone utrzymanie siły zbrojnej i potęgi państwa, i dlatego przychyla się ona w zupełności do przedłożenia Wys. rządu.“

Rezolucja większości wydziału brzmi jak następuje: „Izba posłów wyraża pełne zaufania oczekiwanie, że Wys. rząd, w ramach istniejącej organizacyi wojskowej, spełni sam przez się takie oszczędności, które ze względu na niekorzystny stan finansów państwa i ekonomiczne stosunki ludności z całą nagłością uwzględnione wymagają.“

Mniejszość wydziału przedstawiła aż dwa wnioski. Pierwszy Rechbauera opiewa:

„Wysoka Izba raczy uchwalić:

„§. 1. ma opiewać: „Ważność stanu wojskowego w liczbie 800.000 ludzi w stojącej armii i w marynarce wojennej, ustanowiona w §. 11. ustawy wojskowej z d. 5. grudnia 1868, przedłuża się do końca roku 1880. Dalsze oznaczenie stanu wojennego ma być do konstytucyjnego załatwienia wniesione w należytym czasie w osobnem dotyczącem przedłożeniu.“

Drugi wniosek mniejszości, posła Czedika opiewa:

„Ważność stanu wojskowego w liczbie 800.000 ludzi ustalona ustawą wojskową z 5. grudnia 1868 r. przedłuża się do końca roku 1889 z określeniem normalnej pokojowej rocznej siły zbrojnej w liczbie 230.000 ludzi, nie rachując służących w własnym koszcie jednoroczno-ochotników.“

„Wydział wojskowy proponuje następnie całkowite przyjęcie przedłożenia rządowego, odnośnie do poboru rekruta w r. 1880.“

W dodatku do powyższych dwóch wniosków mniejszości, proponuje poseł Dr. Russ następujące dwa artykuły:

„Art. 1. Pobór rocznego kontyngentu w liczbie 54.541 ludzi dla stałej armii i 6.454 dla rezerwy z ogółu prawnie obowiązanych klas wieku, zatwierdza się niniejszem na r. 1880.

Art. 2. Wykonaniem tej ustawy zajmie się minister obrony krajowej, który porozumie się w tym względzie z wspólnym ministrem wojny.“

Już sama różnorodność wniosków mniejszości, jeśli nie wyklucza zupełnie, to utrudnia znacznie porozumienie się w celu jednolitego wystąpienia lewicy. Okoliczność ta bardziej jak inne względy, zapewnia rządowi zwycięztwo.

Galicja wobec budżetu austrjackiego.

Celem pozyskania współziomków niemieckich dla swych idei federalistycznych przywódzcy narodu czeskiego wynaleźli teorję o „biernych wobec skarbu krajach“, t. j. o tych, które wymagają większych ze skarbu wydatków, przedstawiając, jakby to pięknie było żyć w bogatych Czechach, gdyby stanowiły same w sobie państwo w federacyjnie urządzonej rzeszy Rakuskiej; gdyby płacąc tylko swoję kwotę na wspólne cele rakuskich Stanów zjednoczonych, jak dziś płacą Węgry, nie potrzebowały przyczyniać się nadto do pokrywania niedoboru innych krajów; gdyby ogromna suma podatków, która płynie z Czech do skarbu austrjackiego, pozostawała w kraju i gdyby ją przeto obniżyć można. Rachuba ta, tak ponętna w naszych czasach materjalnych, szczególniej dla Niemiec, chybiła celu; nie pozyskano ani jednego z Niemców czeskich dla idei federalistycznych, ani nawet nowego adherenta z innych krajów, które więcej jeszcze od Czech są wobec skarbu w stanie czynnym, jak n. p. Dolne Rakuzy. A jednak u Niemców centralistów — nawiasem dodam, że pragnąłbym, by czytelnicy inaczej oceniali centralizm jako antytezę federalizmu, a inaczej jako antytezę autonomizmu — padła teorja o biernych wobec skarbu krajach na grunt urodzajny, przyjęła się wybornie i może wydała niejeden zgniły owoc dla Galicji, może w niejednym wypadku wywarła swój wpływ niekorzystny co do uposażenia Galicji z skarbu państwa; albowiem często, bardzo często Niemcy używali tej teorji jako broni przeciw Galicji. Zamienili tylko „bierny kraj“ na „bierną prowincję“, bo „prowincja“ więcej odpowiada idei centralistycznej, choć i nasi posłowie w grzesznej niedbałości w wyrażeniu często powtarzają za centralistami: „prowincja“. Owa teorja w czasach ostatnich popadła troszeczkę w dyskredyt, szczególniej odkąd z samego obozu centralistycznego odezwał się przeciw niej głos poważny. Poseł Auspitz, wykształcony i bogaty fabrykant z Morawy, centralista najczystszej wody, reprezentant kraju porówno z Czechami będącego wobec skarbu w stanie czynnym, potępił tę teorję ze stanowiska ekonomicznego, dowodząc, że kraje, jak Czechy i Morawa, byłyby mniej bogate, gdyby więcej rozwinięty przemysł ich nie żył kosztem tak zwanych prowincyj biernych, nie posiadających przemysłu; podatki przeto płynące do skarbu z krajów stanu czynnego, są w znacznej części podatkami krajów stanu biernego, jako zużywających płody przemysłu czeskiego, morawskiego i t. d. Możnaby ten wywód p. Auspitza uzupełnić i powiedzieć: gdyby Rzesza rakuska była federacją, gdyby n. p. Galicja stanowiła osobne państwo w tej Rzeszy, gdyby przeto też wolno jej było odgrodzić się od innych krajów austrjackich i nieaustrjackich granicą celną, zwiększyłyby się niewątpliwie jej dochody, a zmniejszyłoby się bogactwo Czech, Morawy itd.

Nie rozwodząc się jednak o tem, do jakiego stopnia teorja o biernych krajach straciłaby swą rację w ustroju federacyjnym, a licząc się tylko z faktem centralistycznego ustroju państwa, trzeba ją tem więcej uważać za niedorzeczną, gdyż, jak słusznie powiedział w zwalczaniu tej teorji p. Hausner, państwo także jest jednym organizmem, jak ciało ludzkie, w którem o wszystkich członkach równą trzeba mieć pieczę, chociażby który z nich niedomagał; owszem w takim razie tem więcej pielęgnować go trzeba w interesie całości.

Czyż chorej nodze nie dam buta dla tego, że jest chora? — powiedział p. Hausner. Przyznaję słuszność p. Hausnerowi, co do pojęcia kraju w centralizującym ustroju państwa jako członka, ale prawiebym się gniewał na niego, że przyznał, iż Galicja jest członkiem niedomagającym, że jest krajem biernym. Przyznanie to trzeba było co najmniej ograniczyć i zamiast powiedzieć: „Galicja niedomaga, ztąd tem więcej potrzeba ją uposażać ze skarbu“ powinien był p. Hausner postawić kwestję wręcz odwrotnie i zapytać: „Czyż Galicja byłaby bierna a przynajmniej bierna w tym stopniu, w jakim jest dzisiaj, gdyby była lepiej ze skarbu uposażona?“ Że teorja o bierności krajów w państwach ustroju centralistycznego jest nonsensem, dowodzą najdobitniej Dolne Rakuzy, które wykazują największe sumy dochodów dla skarbu dlatego, że tu jest stolica całego państwa, w której jest dwór cesarski z swojemi wydatkami milionowemi; tu wszystkie władze naczelne i instytucje centralne, tu dyrekcje wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, rozsianych po całem państwie (np. dyrekcje kolei galicyjskich), tu koncentruje się słowem cały ruch życia publicznego, a nawet w znacznej części prywatnego, tu głównie też z zagranicy spływają dochody itd. Wszystko to pozostałoby Dolnym Rakuzom w wysokim stopniu nawet przy federacyjnym ustroju państwa. Tak więc wszystkie kraje państwa składają się na bogactwo i stan czynny tego kraju, w którym jest stolica, a w miarę tego składania się odejmują samym sobie dobrobytu i siły ekonomicznej. A jeśli w nadmiar złego nieuchronnego kraj otrzymuje jeszcze ze skarbu zbyt małe stosunkowo uposażenie na własny rozwój, wtedy bierność jego jest tylko konieczną konsekwencją tego wszystkiego. Tego punktu ani p. Hausner w mowie swej wśród tegorocznych rozpraw budżetowych nie podniósł, ani też nikt inny jeszcze nie dotknął. Zamiast przyznawać się gołosłownie do bierności, należałoby przeto użyć jej jako broni przeciw tym, którzy sami nią walczą, i głośne podnieść przeciw nim oskarzenia, że sami niedostatecznem uposażeniem Galicji stworzyli i pomnażają bierność tego kraju.

Pomijając najzupełniej kwestję, czy Galicja mimo niedostatecznego uposażenia ze skarbu byłaby bierną, gdyby była zatrzymała swoje dobra koronne, gdyby Austrja nie była tak obarczona długami, niepochodzącemi zaprawdę z winy Galicji, że procenta od nich, cząstkowy zwrot i administracja ich kosztują rocznie przeszło 113 milionów złr. austr., t. j. niemal trzecią część dochodów skarbowych, gdyby nakoniec administracja austrjacka była mniej biurokratyczna, mniej kosztowna, i gdyby szczegółowo gospodarka w dobrach publicznych była mniej wadliwa — wracam do twierdzenia, że Galicja jest niedostatecznie uposażona ze skarbu, i udowadniam to natychmiast liczbami.

Wszystkich wydatków w etacie ministerstwa spraw wewnętrznych jest na rok przyszły (wedle preliminarza budżetowego) 16,924.469 zł. a. w.; z tych odchodzi na władze i instytucje centralne 661.000 zł., pozostaje na wszystkie kraje 16,263.469 zł., z których przypada na Galicję 2,916.673 zł. W etacie ministerstwa obrony krajowej (tj. nie armii, której budżet należy do spraw wspólnych austro-węgierskich) razem 8,368.087 zł., z tych idzie na władze i instytucje centralne 4,157.067 zł., pozostaje na wszystkie kraje 4,211.020 zł., z których przypada na Galicję 816.550 zł. W etacie ministerstwa oświecenia i spraw duchownych: razem 16,010.583 zł., na władze i instyt. centralnej 1,895.969 zł., na wszystkie kraje 14,114.614 zł., z których na Galicją 2,582.154 zł. W etacie ministerstwa skarbu: razem 84,780.698 zł., na na władze i inst. ctrl. 20,376.409 zł., na wszystkie kraje 64,404.289 zł., z tych na Galicję 6,704.635 zł. W etacie ministerstwa handlu: razem 23,630.746 zł., na władze i inst. ctrl. 4,212.242 zł., na wszystkie kraje 19,418.504 zł., z tych na Galicję 2,942.743 zł. W etacie ministerstwa spraw rolniczych: razem 10,291.480 zł., na władze i inst. ctrl. 2,121.530 zł., na wszystkie kraje 8,169.950 zł., z tych na Galicję 715.581 zł. W etacie ministerstwa sprawiedliwości 20,392.970 zł., na władze i inst. ctrl. 1,172.000 zł., na wszystkie kraje 19.220.970 zł., z tych na Galicję 3,782.100 zł. W etacie emerytur: na wszystkie kraje 13,900.000 zł., z tych na Galicję 2,013.000 zł. Suma na wszystkie kraje wynosi przeto 159,702.816 zł., z tych suma na Galicją 22,473.436 zł., to znaczy $4^{12}/_{1000}$ prct. Galicja zaś stanowi 26 prct. obszaru krajów austrjackich, a $26^{7}/_{10}$ prct. ludności austrjackiej. Jakiż więc jest stósunek między uposażeniem a obszarem i ludnością? Szczególniej uderzające jest uposażenie w etacie ministerstwa spraw rolniczych, a więc w etacie wydatków najwięcej produkcyjnych. Jeśli już suma 8,169.950 zł. na wszystkie kraje jest w stósunku do wydatków innych ministerstw zbyt mała, tem więcej ubolewać trzeba, że znów z tej sumy dostaje się Galicji, krajowi największemu i specyficznie rolniczemu, tylko $8^{3}/_{4}$ prct.! Słuszność wymagałaby 30 prct. *(Kur. Poz.)*

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27 listopada.

* Dnia 29. b. m., t. j. w sobotę jako w rocznicę powstania listopadowego odprawi się w kościele OO. Dominikanów o godz. 10. zrana żałobne nabożeństwo za braci poległych na polu walki, urządzone staraniem młodzieży akademickiej, na które to nabożeństwo wspomniana młodzież wszystkich prawych synów ojczyzny niniejszem zaprasza.

* Drogi do odleglejszych części cmentarza Łyczakowskiego są tak dalece zawiane, że prawie niepodobieństwem jest dla kobiet udawać się za konduktem aż do grobu. I księża prowadzący kondukt skarżyli się nam, że drogi te w zimie nie bywają należycie oczyszczane, tak że muszą oni czasami brnąć aż po kolana zanim dójdą na przeznaczone miejsce. Prosimy o więcej względności dla publiki, która opłaca taksy i ma prawo żądać większego porządku.

* Jak nagląca była potrzeba otworzenia szkoły wydziałowej żeńskiej, tego dowodem, że szkoła ta już w pierwszym roku zamiast 8 klas liczy 14, a napływ był tak wielki, że wiele chcących się zapisać, nie można było przyjmować. Wadliwem jest jedynie, że dotąd kierownictwo tak szkoły jak i klas pojedynczych spoczywa w rękach prowizorycznych nauczycielek, a rychłe stałe obsadzenie miejsc tych byłoby bardzo pożądanem. Urządzenie nowej tej szkoły oddziałało i na frekwencję szkół żeńskich u pp. Benedyktynek i Ormianek, bowiem liczba uczennic zmniejszyła się w pierwszej szkole o 70, a w drugiej o 160.

* W ruskim narodowym teatrze pod dyrekcją Teofili Romanowicz w piątek dnia 28. listopada br. w sali stowarz. „Gwiazda“ przedstawione będzie: „Kapral Tymko, czyli co nas gubi“, ludowy oryginalny melodramat.

* Odczyty Towarzystwa pedagogicznego dla kobiet. Pierwszy odczyt miał dnia 19. b. m. pan dr. Władysław Jasiński. Prelegent mówił „o nowszych postępach w dziedzinie leczenia wodą“. Odczyt odznaczał się wielką obfitością treści pouczającej. Panie słuchały go z wielkiem zajęciem.

Następny odczyt p. St. Kuryłowicza „Z fizyki wszechświata“ odbędzie się w sobotę dnia 29. bm. o godzinie 5tej w sali ratuszowej. Odczyt ten oparty będzie na licznych eksperymentach; powinien obudzić wielkie zajęcie, gdyż przedmiot jest bardzo ciekawy i mało u nas dotąd uprawiany.

* Za duszę śp. Henryki z hr. Komorowskich Ujejskiej, odbędzie się w piątek o godzinie 10tej nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów.

— **W Przemyślu** odprawionem zostanie 28. listop., jako w rocznicę śmierci A. Mickiewicza nabożeństwo żałobne w katedrze łacińskiej o godz. 11., podczas którego Towarzystwo muzyczne wykona mszę układu Moniuszki.

— **Kraków**, 26. listopada. Przedwczoraj o godzinie 5tej po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Zyblikiewicza posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza. Komitet uchwalił zaprosić do grona swego pp.: hr. Augusta Cieszkowskiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, hr. Karola Lanckorońskiego, dr. Małeckiego, hr. Artura Potockiego, Stanisława Koźmiana, prof. Szujskiego, Pawła Popiela, dr. Asnyka i prezesa Tow. wzaj. pom. młodz. uniwersyt. jag. p. Gluzińskiego.

Ponieważ namiestnictwo zezwoliło już na zbieranie składek w całym kraju, przeto uchwalono udać się do wszystkich Rad powiatowych i miejskich w Galicji, aby jako korporacje przyczyniły się datkami do pomnożenia funduszu budowy pomnika a zarazem aby zarządziły zbieranie składek w powiatach i miastach, czy to przez zawiązywanie osobnych ku temu celowi komitetów czy też w inny sposób, jaki uznają za odpowiedni. Co do Lwowa prezydent miasta uda się tam w tych dniach osobiście celem porozumienia się z tamtejszym prezydentem i marszałkiem Rady powiatowej pod względem uorganizowania zbierania tamże składek. Składki mają być nadsyłane do dyrekcji krakowskiej kasy oszczędności, która natychmiast lokować je będzie w swoich książeczkach. Gdy według postanowienia Rady miejskiej prezydent miasta ma się udać także do władz moskiewskich o pozwolenie zbierania składek w królestwie Polskiem, a władze kompetentne do udzielania tam takich pozwoleń nie są tutaj dokładnie wiadome, przeto komitet uchwalił, aby prezydent wystosował w tym względzie pismo do prezydenta miasta Warszawy z prośbą, iżby ten u właściwych władz moskiewskich zechciał wyjednać dla tutejszej gminy pozwolenie do zbierania składek w król. Polskiem.

P. Marjan Sokołowski interpelował przewodniczącego, czy mu nie wiadomo, co się stało z funduszami zbieranemi już dawniej w rozmaitych miejscach na pomnik trzech wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. P. Borek wyjaśnia, iż p. Bałutowski przewodniczący b. komitetu lwowskiego nadesłał na jego ręce zebraną na pomnik Mickiewicza kwotę 262 zł. 7 c. wraz z akta-

---

REFORMA

C. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

skreślił

Dr. Henryk Jasieński.

(Dokończenie.)

…Nam leśnikom wiadomo to tylko: że pod… …enie gospodarstwa lasowego zawdzięczać …y staraniom pana Strzeleckiego; ulepszenie …cia około sadownictwa przypisujemy panu …yńskiemu i dr. Ciesielskiemu; kulturę ry… …panu profesorowi Nowickiemu; szkołę go… …elniczą ś. p. dr. Günsbergowi; podniesienie …zemysłu domowego hr. Dzieduszyckiemu i Ra… …stołecznego miasta Lwowa itd. itd.

…ecz wracając do kultury rybnej oświad… …że i najgorliwsze nawet zabiegi Towa… …a rybackiego i profesora dr. Nowickiego …tylko odniosą rezultaty, jeźli kraj w do… …e zrozumianym swym interesie nie przyjdzie …kowym w pomoc. W sprawie tej chodzi bo… …em nietylko o zarybienie rzek i dorzeczy, ale …o stawowe gospodarstwo, by wyprodukować …nże pożywienie dla wszystkich warstw spo… …znych. Na to trzeba zaś zakładu rybnego na …zakładów w Niemczech, Anglii i Francji. …awno temu francuzki minister rolnictwa wi… …z raportów, iż po wojnie francuzko-nie… …kiej stan zarybku w rzekach się zmniej… …z … zabraniu Alzacji naj… …kultury rybnej w pan… …twie, … przedłożyli. Lecz zato ma …ncja rybę o 60% tańszą od mięsa, a my o …droższą od mięsa, a raczej jej nie mamy. …eźli kto się odważy upomnąć o tę sprawę w instytucji krajowej, to zakrzyczą hasłem popularnem: „naj bude jak buwało!“

E. Sadownictwo i ogrodnictwo. W jedym tylko oddziale Tarnowsko-Łańcuckim ogrodnictwo i sadownictwo doczekało się należytego poparcia, uwzględnienia i rozwoju. Lecz rzecz dziwna, podniesienie tej gałęzi przypisują c. k. staroście i nauczycielom szkół gminnych! Jeżeli więc tak ważna gałąź mogła się rozwinąć w Tarnowskiem, dlaczego całe Podole po dziś dzień nie zostało kultywowanem w tym kierunku? Nie będę przytaczać przykładów z Szlązka, Czech itd., w których to prowincjach sadownictwo rocznie miliony daje, lecz pytam dlaczego po dziś dzień nikt nie wpłynął na administrację dróg i gościńców i kolei, by rowy drzewem obsadzano? Dlaczego na Podolu ogrody szkół wiejskich nie mają szkółek drzew owocowych? Czyż niema na to ustaw? Wszak ustawy leżą i butwieją niewykonane na półkach c. k. starostw, c. k. Rad szkolnych i Wydziałów powiatowych. — Jeźli pan starosta Beneszek miał prawo i mógł to zrobić, dlaczego pan starosta X. tego nie zrobił?

Towarzystwo gospodarskie tłómaczy się, iż ogrodnictwo do niego nie należy, i że takowe ma tylko tyle łączności z gospodarstwem, że przedmiotem zajęcia tu i tam są rośliny. Otóż opowiadam: wedle statutu ogrodnictwo i sadownictwo należy do zakresu Towarzystwa, gdyż w statucie niemasz napisano, że Towarzystwo ma się pszenicą zajmywać — a kapustą nie.

Zresztą niechcąc polemizować, pytam panów na co zdały się te wybiegi? Wszak my dla żartów nie prowadzimy polemiki. Jeźliby chodziło o frazesy lub o dotkliwe ukłucie przeciwnika, to proszę mi wierzyć żebym się zdobył na przenicowanie tych urzędowych odpowiedzi. Lecz unikam tego i piszę w tej dobrej wierze, iż szersza publiczność dotknięta ruiną ekonomiczną, zechce mnie zrozumieć.

Szkole ogrodniczej we Lwowie daje Towarzystwo subwencję rocznie … zł., szkoła uprawy lnu w … rocznie … zł. … rzystwo w tej … czy szkoła lnu, czy … w sobie może mieścić szkołę uprawy lnu?

Do tego działu należy sprawa uprawy tytoniu, w wschodniej części kraju dość upowszechniona, na którą niestety nikt bacznej nie zwrócił po dziś dzień uwagi. Faktem jest, iż Galicja produkuje najprzedniejsze liście, które w fabrykacji cygar stanowią dobór i uchodzą za produkt zagraniczny. Niewiem czy uprawa tytoniu należy pod skrzydła opiekuńcze c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Tyle jednak wiem, że uprawę tę podnieść należy gdyż dotyka ona wielką ilość plantatorów. Rząd płaci mało nawet za najprzedniejszy liść tytoniowy, eksportem nikt się nie zajmuje, nie mając źródeł zbytu, więc plantacje upadają, a jest to przecież produkcja, która znaczne by mogła przynieść korzyści.

F. Gorzelnictwo i piwowarstwo. Jest to przemysł rolniczy połączony z gospodarstwem obszarowem. A ponieważ szkoła profesora dr. Günsberga jest niedostateczną, mimo subwencyj, więc należało by szkołę tę przenieść na fundusz krajowy i dla oszczędności połączyć z którą z istniejących instytucyj naukowych.

By rozprawy nieprzedłużać pominę inne gałęzie gospodarstwa, a wspomnę jeszcze tylko w kilku słowach o powszechnej wystawie rolniczo-przemysłowej z r. 1877, tudzież o pierwszym targu zbożowym z r. 1879 — które to dwie czynności mają być najbardziej dodatniemi utworami Towarzystwa. Wystawa i targ miały cele handlowe na oku — boć przecież nieprzypuszczę żeśmy wystawę i targ robili dla parady i popisu. Popisywać się bowiem niebyło czem. Jeźli więc dla handlu urządziliśmy wystawę, toć przecież po dwóch latach powinniśmy wiedzieć, jaką korzyść nam ta wystawa przyniosła? Które towary, wyroby, produkta, doczekały się po wystawie większego popytu, zbytu, które zakłady skutkiem zamówień się podniosły — czyli w którym kierunku mamy iść dalej by powiększyć zbyt naszych produktów. Otóż dopokąd rezultatu czyli przemysłowego bilansu tej wystawy niema, dopotąd o korzyściach wystawy orzekać trudno. Mimo to …nak jako dodatnią stronę podnieść należy, iż …emysłowcy moralnie zostali pokrzepieni, kraj …wyrobami się obznajmił a i miasto Lwów ma…jalnie zyskało.

Co się zaś targu zbożowego tyczy, to od…ażam się wypowiedzieć, iż takowy wcale świetnie nie wypadł. Wprawdzie cieszyli się panowie sprawozdawcy, iż „kupcy zagraniczni przyjechali“ — i że „obiecali na drugi rok również przyjechać w większej liczbie, lecz te zdarzenia i obiecanki jakoś mi wcale nie nie imponują. Ja patrzę na rezultat i porównywam: Na targu sprzedano 60.000 korcy zboża za sumę 450.000 zł. To cały obrót. Na to zjechało się przeszło 400 producentów każdy wydał około 100 zł. co czyni 40.000 ct., urządzenie kosztowało może 10.000 zł. — a zatem każdy producent sprzedał o 90 zł. taniej korzec zboża niżli to mógł uczynić u siebie w domu. Lecz pomijam te wydatki, wolno było wydać lub nie — ale zapytuję się czyż można się tak łudzić i innych tak łudzić, by z targu na którym sprzedano 60.000 korcy zboża robić takie wielkie intrygi? Właściciele większych posiadłości w Tarnopolskiem mają spółkę rolniczą. Nie jest takowa bez usterek, to prawda, lecz doki Londyńskie również swe usterki mają. Otóż ta spółka sprzedaje rocznie około 120.000 korcy zboża, pośredniczy w dostarczeniu kapitału, ułatwia nabycie towarów kolonialnych, win, żelaza, maszyn rolniczych i t. d. A wsystko to czyni spółka bez tej parady z inauguracją dokonaną przez namiestnika, prezydenta, Wydziału krajowego i t. d. Całym zaś jej sekretem, że jest rzetelną, ma dobry towar i zna drogi zbytu obznajomiwszy się z handlem europejskim. Również jest w Tarnopolu filja Banku hipotecznego — nieznam wprawdzie jej bilansu zbożowego, lecz pewnie pośredniczy rocznie w sprzedaży 100.000 korcy. W tym samym Tarnopolu są kupcy chałatowi którzy rocznie sprzedają po 50.000 korcy zboża. A zatem targ lwowski co do ilości sprzedanego zboża mógł tylko tym zaimponować którzy o ilości obrotu zboża naszego słabe mają pojęcie. Co do ceny uzyskanej, to także z bolem serca przyznać się muszę, iż mnie takowa niezachwyciła. Nie chcę ubliżać pierwszemu targowi zbożowemu we Lwowie, ale ja mam rachunki kasowe które wykazują, iż owego dnia Spółka w Tarnopolu ponoś nieco wyżej „notowała pszenicę“ i zapłaciła! Co się zaś tyczy „kupców zagranicznych“ to i ci nie są dla nas nowością — wszakeśmy zawsze kupcom zagranicznym sprzedawali a przenośne agentury ich można widzieć w Podwołoczyskach, Tarnopolu, Przemyślu i t. d.

Lecz targ lwowski natomiast czem innem mi zaimponował, mianowicie tem, że wykazał, iż w sprawach handlu nie jesteśmy wcale tędzy. Wszak nam w kraju przy żelaznych drogach nie chodzi o brak kupca, tylko o brak zboża i brak ceny odpowiedniej. A to się nie uzyska zgromadzeniem producentów. Na targ niechaj się zjeżdzają firmy, spółki, banki, pośredniki, ale nie producenci. Niech firmy te ustalą sobie reputację co do jakości, niech pozawiązują bezpośrednie stosunki z pierwszą ręką; targ lwowski zaś wykazał, iż był zjazdem producenta z pośrednikiem drugiej lub trzeciej ręki, a zatem minął się z celem.

Zanim skończę niniejszy wywód polemiczny i ostateczne postawię wnioski, muszę najpierw: odeprzeć zarzut, dotyczący proponowanej Rady kultury krajowej, a następnie wykazać fundusze potrzebne do podniesienia gospodarstwa rolnego.

Szanowni moi oponenci, na popularnym jeżdżąc koniku, wmawiają we mnie, iż dążę do utworzenia rządowej instytucji agraryjnej, i by wniosek zdyskredytować, powołują się na królestwo Czech, któremu rząd oktrojował „einen k. k. kulturrath.“ Otóż taka walka jest nielojalną; a gdzież ja żądałem instytucyj rządowej? Wszak jeśli stokrotnie powtarzam „samorządna instytucja krajowa“, to rozumie się, że instytucja ta częściowo z wyborów, częściowo z mianowań zakładów krajowych złożona, ma mieć egzekutywę w granicach ustaw obowiązujących lub ferować się mających. Pocóż dzwonić na próżno na gwałt, skoro się nie pali, lecz przeciwnie zamraża się?

Ja nie chcę instytucji, obejmującej jedną warstwę, utrzymującej się z datków dobrowolnych, rządzonej przez ludzi uproszonych, łaskę lub ofiarą krajowi przynoszących, nie chcę instytucji w ciasnych ramach, ja żądam, gdyż mam prawo domagać się: instytucji krajowej, obejmującej całe społeczeństwo agraryjne, opartej na obowiązku, działającej wedle prawa i ustawy.

Dość bowiem zabawek i pozowań na wielkości prowincjonalne z hasłem: „robić tak, aby się nic nie zrobiło w kraju.“ Nas to za drogo kosztuje!

Co do funduszów, to zaprawdę odpowiedź nietrudna. Państwo i kraj! Na wszystko a wszystko znaleźliśmy dotychczas fundusze, znajdą się i na podniesienie kultury agraryjnej w kraju.

C. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie przysłuży się krajowi, jeźli:

1. Wniesie do sejmu projekt do ustawy o utworzeniu samorządnej Rady kultury krajowej.

2. Wniesie projekt do ustawy o zaprowadzeniu instytucji rozpłodników gminnych.

3. Wniesie projekt do ustawy o pożyczkę dwumilionową na podniesienie kultury agraryjnej w kraju.

Pisałem w Rasztowcach w październiku 1879.

Dr. *Henryk Jasieński.*

mi komitetu. O innych składkach niema dokładnej wiadomości.

Komitet wydelegował więc pp. dr. Bogdanika, Borka i Glinzińskiego do zbadania kwestji funduszów już dawniej na pomnik Mickiewicza zebranych i zdania sprawy komitetowi na najbliższem posiedzeniu.

— **W Monachium** urządzają 29. bm. o godz. 7mej wieczorom akademicy tamtejsi Polacy literacko-muzykalny wieczorek na cześć Mickiewicza w lokalu na Rosengasse nr. 10.

Z tegoż miasta donoszą, że dramat Wilbrandta p. t. „Die Tochter des Herrn Fabricius" polecony do grania swojego czasu przez komisję konkursową, złożoną przez intendanturę tutejszego teatru, nie został uznany za godny nagrody przeznaczonej. Konkurs więc pozostał bez rezultatu.

— **Finansowy stan państw** obecnie przedstawia się jak następuje: Ze wszystkich państw najlepiej stoi teraz Francja. Dochody z podatków przewyższają znacznie preliminowane wydatki, ale mimo to wątpić należy czyli przyjdzie projekt Freycineta o kolejach, który żąda wydatku 400 do 500 milionów franków. Budowa nowych kolei pociąga za sobą budowę dróg, kanałów i portów, rzeczy nieobojętnych bezwątpienia dla rozwoju handlu, ale ostatnie lata pozwoliły zrobić doświadczenie, że i w tym względzie można przesadzić. Stan finansowy Austrji znany jest z budżetów ogłoszonych. Prusy zamykają budżet z 47 milionami, w Bawarji dla pokrycia deficytu musiano opodatkować jęczmień, najważniejszy artykuł. W Anglii rośnie deficyt w przerażający sposób, Belgia nowe musi nakładać podatki, Holandja pokryła pożyczką deficyt lat ostatnich 35·89 milionów, Portugalia i Hiszpania są bezustannie w długach, w Szwecji zaciągnięto pożyczkę zewnętrzną dla pokrycia niedoborów polityko kolejowej, Moskwa wykazuje nadwyżkę w dochodach zwyczajnych, niedobór w nadzwyczajnych pokryły pożyczki, we Włoszech ułożono preliminarz regulujący dochody i wydatki do równowagi, ale parlament wyszukał deficyt, który stał się powodem kryzis ministerjalnej, Rumunia i Serbia również zaciąga pożyczki, Dania jedna rozporządza funduszem rezerwowym w sumie 38·4 milionów koron, a budżet na 1880 zamyka się nadwyżką 4·1 milionów grzywien. Nadwyżki te wyczerpią się przecież, jeżeli parlament przyjmie pozycję wielkich budowli, projektowanych przez ministerja wojny i marynarki.

— **W niewoli u Indjan.** *Herald* ogłosił rozrzewniające sprawozdanie o udręczeniach, jakie przebyły u Indjan pokolenia Utas, trzy kobiety i dwoje dzieci, które ocalały z rzezi pod Winte-Rives, kiedy ajenta federacji p. Meeker, jakoteż kilku innych białych Indjanie zamordowali, panią Meeker zaś, kobietę 63-letnią, jej córkę Józefinę 25 lat mającą panią Price i dwoje jej nieletnich dzieci ze sobą uprowadzili. Swoje ocalenie zawdzięczały one pewnej kobiecie Indjance, nazwiskiem Susan. Szczególnie jeden z naczelników Indjan odznaczał się nieprzyjaźnią dla białych; i tak pewnego razu oświadczył miss Meeker, że ją zabić zamyśla, wziął ją na cel i zapytał, czy się lęka. Ocaliło ją to, że z uśmiechem odpowiedziała, że się ani Indjan, ani śmierci nie lęka, co było powodem, że Indjanie swojego naczelnika tak dalece drwić poczęli, iż tenże ukryć się musiał w namiocie.

Przy najmniejszej zniewadze, jakiej ze strony Indjan te trzy kobiety doznawały, brała je wspomniana Indjanka Susan w obronę, i wymogła ostatecznie, że je bezwarunkowo na wolność puszczono.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Szanowna redakcjo! W nr. 272 *Gazety Narodowej* z dnia 26. listopada 1879 podaje p. Rachmiel Alter sprostowanie zajścia w kronice *Gaz. Nar.* nr. 265 umieszczonego, które to sprostowanie na niezgodnem z prawdą przedstawieniu faktów się opiera. Na wstępie zaprzeczam twierdzeniu p. Altera jakobym w używaniu własności mojej, tj. sklepu z dwoma wychodami i piwnicami w jakikolwiek sposób był ograniczonym, gdyż intabulowanym jestem jako nieograniczony i jedyny właściciel, o czem każdy a specjalnie p. Alter z ksiąg tabularnych przekonać się może, a o jakimkolwiek służebnictwie ani mnie ani moim poprzednikom, którzy blisko od wieku w nieograniczonem wykonywaniu swego prawa własności i posiadania bez przeszkody pozostawali, nic nie jest ani było wiadomem.

Cały spór datuje się od chwili, w której sklep powyż wymieniony od p. F. Stoppla, ten bowiem zmuszonym był go sprzedać dla uregulowania swych stosunków majątkowych, nabyłem za cenę prawie jeszcze raz taką za ile p. Alter spodziewał się go kupić.

Od chwili nabycia narażony byłem na wszelkiego rodzaju napaści, tak iż widziałem się zmuszonym udać się na drogę sądową i uzyskałem jeszcze przed rozstrzygnięciem ostatecznem następującą uchwałę: l. 49.577 (dołączam odnośną uchwałę sądową).

Nie tylko przeszkadzał mi p. Alter w wyjściu i wejściu do sklepu mego, lecz także przybił na murze do mnie należącym szyld swego czynszownika tuż nad moim portalem, który to szyld dopiero przed kilku dniami komisja sądowa w drodze przymusowej usunęła, opierając się na wyroku z d. 10. paźdz. 1879 l. 56.975 (dołączam ten wyrok).

Co do dalszego ustępu tego sprostowania, w którym mowa, że prowokowałem całe zajście, napadając p. Alter z ośmioma uzbrojonymi najemnikami, wstrzymuję się od wszelkiej odpowiedzi, bo stanowisko moje socjalne i godność własna ucierpiałyby na tem mocno, gdybym polemizował z tego rodzaju fałszami i bezczelnemi oszczerstwami, pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na ten fakt, iż przezemnie dla obrony własnej i ludzi moich przywołana straż policyjna, widząc w p. Alterze jedynego prowokanta całej awantury, była spowodowaną temuż przy pomocy dwóch strażników policyjnych pochód przez miasto do zabudowania policji ułatwić.

Racz przyjąć panie redaktorze wyrazy szacunku z jakiemi się kreśli uniżony sługa

J. A. Baczewski.

Gospodarstwo przem i handel.

Lwów dnia 27. listopada. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 kilgr., żyta 73 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica od 11·50 do 12·75 zł., — żyto od 7·50 do 8·50 zł., — jęczmień od 6·— do 8·— zł., — owies od 5·90 do 6·75 zł., — hreczka od 5·50 do 6·50 zł., kukurudza zeszłoroczna od 7·— do 7·75 zł., — kukurudza nowa od 6·75 do 7·50 zł., — proso od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 8·25 do 11·75 zł., — groch pastewny od 6·40 do 7·75 zł., — soczewica od —·— do —·— zł., fasola od 9·50 do 12·50 zł.,— bobik od —·— do —·— zł., — wyka od 5·80 do 6·50 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna po 46 do 53·— zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł., poślednia od —·— do —·— zł., — tymotka od —·— do —·— zł., — anyż mos. od —·— do —·— zł., anyż płaski od 36·— do 40·— zł., — kminek od 30·— do 33·— zł.

Nasiona olejne za 100 kilogramów: Rzepak zimowy od 10·— zł., do 11·75 zł., rzepak letni od 10·75 do 11·— zł., — rzepik zimowy od —·— do —·— zł., — rzepik letni od —·— do —·— zł., lnianka od 9·— do 10·75 zł., — nasienie lniane od 10·— do 12·— zł.,— nasienie konopne od 7·75 do 8·— zł.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 80 do 125 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 35·25 do 36·50 zł.

Wiedeń 25. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2231, średnio-ciężkich węgierskich 1497, ciężkich bagonów 1078; razem 4806.

Płacono galicyjskie 28 zł. do 35 złr., średnio-ciężkie węgierskie 37 zł. do 39 zł., ciężkie bagony 39 zł. do 41 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Café Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Po nabożeństwie odprawionem w Wołoskiej cerkwi przez ks. Szwedzickiego odbyło się w sali Domu Narodnego walne zgromadzenie Rady ruskiej. Członków zebrało się przeszło 100, przeważnie księży i włościan, miejska inteligencja była bardzo słabo reprezentowaną. Zgromadzenie zagaił ks. Pawlików i powołał na sekretarzów pp. Dawydziaka i Jachnę. Następnie redaktor *Słowa* Płoszczański zdawał sprawę z czynności wydziału.

Gorąca dyskusja wszczęła się między adwokatem Dobrjańskim a profesorem Romańczukiem z powodu odrzucenia przez Wydział prośby 20 kilku Rusinów z partji ukraińskiej o przyjęcie do Rady. Nie brakło też sprawy „literaturnej", a właściwie językowej. W chwili gdy to piszemy, toczy się dyskusja nad ogromnie długiem „exposé" Dobrjańskiego o obecnym stanie sprawy ruskiej w Galicji. Szczegółowe sprawozdania podamy w jutrzejszym numerze.

Już nietylko *Gaz. Nar.* i *Dzien. Polski* występują przeciw bezprogramowej delegacji naszej i nadto wielkiej jej uległości dla rządu; od kilku dni bowiem *Czas* coraz goręcej występuje przeciw obecnej sytuacji, w której delegacja nasza stanowiąc dla ministerstwa nader pożądaną podporę, w zamian tego żadnej prawie dla kraju nie może uzyskać koncesji. Zwracamy na tę okoliczność uwagę delegatów naszych, którzy znając teraz opinię kraju, z należytą energią i stanowczo mogą stawiać swe żądania wobec rządu. *Czas* pisze:

„Dziś przychodzi nam przypomnieć, że dotąd prócz zadośćuczynienia miłości własnej, system ten nic praktycznego ani dodatniego nie przyniósł dla naszego kraju. Przeciwnie zapisać tylko możemy z żalem, że sejm galicyjski nie zbierze się w tym roku, a bodaj czy zbierze się przed wiosną. Nie posądzamy rządu dzisiejszego o złe chęci dla Galicji, ale już obojętność na jej interesa byłaby co najmniej zdumiewającą. Czego jednak pragnąć musimy, oto aby czasy, w których posłowie nasi należą do większości, pozostawiły po sobie namacalne korzyści dla kraju naszego. Nie są jeszcze nimi ani wiceprezesostwo Izby, ani liczny udział polskich posłów w komisjach. To dopiero środki. Jeżeli mamy wspierać i iść razem ze stronnictwami, o których wiemy, iż w polityce zewnętrznej żywią sympatje i nadzieje wprost przeciwne naszym; to przynajmniej niech wiemy, dlaczego to czynimy. Niech kraj nasz z tego w istotny sposób skorzysta. A jednak do tej chwili nietylko nic w tej mierze zapisać nie możemy, ale także nie widzimy w przyszłości tych korzyści, które moglibyśmy i powinnibyśmy otrzymać. Zdaje nam się, iż potrzebnemby tu było praktyczne skreślenie zadania, i że ono dopomogłoby może do zużytkowania sytuacji. Nie idzie tu wcale o spisanie programu politycznego, ale o wytknięcie sobie jako celu, załatwienia pomyślnego spraw dotyczących ważnych interesów naszego kraju, że wspomnimy w pierwszym rzędzie o funduszu indemnizacyjnym. W tej mierze przynajmniej nastąpić powinno stanowcze rozstrzygnięcie. Nigdy zbyt różowo nie zapatrywaliśmy się na obecne położenie, a zwłaszcza nie budziliśmy ani podniecali zbyt wygórowanych nadziei odnośnie do naszego kraju, ale nie chcemy przypuszczać, iżby on miał nabrać przekonania, że mu na jedno wyjdzie, czy posłowie jego należą w Izbie do większości, czy do mniejszości. Dlatego zwracamy zawczasu uwagę na konieczność praktycznych skutków obecnej sytuacji, obecnego systemu i obecnych przymierzy."

Obiega wieść, że lada dzień spodziewać się wypada okólnika moskiewskiego w sprawie afgańskiej.

Z życia południowych księstw słowiańskich mamy dzisiaj do zanotowania dwie ważne sprawy. Jedną: rozporządzenie bułgarskiego gabinetu, ogłoszone w *Drżawnym Westniku*, mocą którego 52 artykułów produkowanych w Wschodniej Rumelii mogą bez cła wprowadzane być do Bułgarji. Owoż donoszą, że Porta zamierza także dozwolić na wprowadzenie bez cła artykułów bułgarskich do Rumelii. Tym sposobem na polu handlowem zrehabilitowany został traktat sanstefański.

Drugą, że urzędowy dziennik *Glas Czrnogorca* zamieścił artykuł, w którym oświadcza, iż bez spisanych traktatów i zmów istnieje i istnieć powinna liga Słowian bałkańskich, albowiem wszyscy oni mają wspólnych wrogów, a wobec nich wspólnych przyjaciół i wspólne interesa.

Dzisiaj otwiera się nietylko parlament francuzki, ale także zwyczajna sesja Izb rumuńskich. Owóż zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń wejdzie na stół obrad sprawa żydowska, będzie bowiem rozstrzygał się los tych żydów, którzy wystąpili z podaniem o indygenat. W tej mierze jakoteż i w innych sprawach piszą z Bukaresztu:

„Liczba tutejszych żydów, którzy w myśl nowej ustawy zgłosili się o przyznanie sobie prawa obywatelstwa rumuńskiego, wynosi dotąd 130. Prośby ich, zakomunikowane Izbie za pośrednictwem misywy księcia panującego, stosownie do regulaminu izbowego odesłane zostały do wydziału petycyjnego i przyjdą pod orzeczenie dopiero na zwyczajną sesję Izb, 27. listopada rozpocząć się mającą."

Sesja komisji europejskiej w sprawach Dunaju dotyczących, otwartą właśnie została w Gałacu. Prezesem jej jest austro-węgierski konsul w Gałaczu, baron Hahn. W dniu otwarcia posiedzeń wydał on obiad dyplomatyczny na 22 osób, i wzniósł pierwszy toast na cześć i pomyślność księcia Karola i jego rządu, na który to toast prefekt Gałaczu odpowiedział.

Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj ustawę przyjętą niedawno przez Izbę, a dotyczącą rządowych kas oszczędności. Będzie to zupełnie nowa instytucja w Rumunii."

Wiedeń d. 26. listopada. Posiedzenie Izby posłów. Minister finansów przedkłada wykazy z obrotu budżetu za r. 1878. Minister handlu składa na stół Izby projekt zmienionej ustawy przemysłowej. Minister sprawiedliwości prostuje uczynioną na ostatniem posiedzeniu przez dr. Riegera wzmiankę, iż świeżo mianowano trzech radców wyższego sądu w Pradze, niewładających językiem czeskim. Minister oświadcza, iż ci trzej radcy mówią i piszą dobrze po czesku, służyli przez czas dłuższy w czysto-czeskich powiatach, a wzięci tymczasowo do pomocy przy sądzie wyższym załatwiali wszystkie rekursa i procesa w języku czeskim, i tem dokumentowali swą znajomość zupełną tego języka.

Dalej minister sprawiedliwości odpowiadając na interpelację co do reformy wojskowej karnej procedury sądowej, oświadcza, że udawał się do ministra wojny o przyspieszenie rokowań, toczących się w tej sprawie z rządem węgierskim.

Następuje drugie czytanie ustawy o zarazie bydlęcej. Löblich (przeciw ustawie) stawia wniosek przejścia nad nią do porządku dziennego i przedłożenia innego projektu Jaworski przemawia za ustawą. Reprezentant rządowy, szef sekcyjny Kubin, usprawiedliwia i uzasadnia ustawę, ułożoną na podstawie uchwał poprzedniej Rady państwa.

Budapeszt d. 26. listopada. Izba posłów przy imiennem głosowaniu przyjęła projekt ustawy wojskowej 206 głosami przeciw 158 za podstawę do specjalnych rozpraw.

Deputacja regnikolarna, wysadzona do ugody między Węgrami a Kroacją, uchwaliła odroczyć swe obrady aż po Nowym roku, a równocześnie prosić rząd o przedłożenie węgierskiemu parlamentowi i sejmowi kroackiemu krótkiej ustawy, przedłużającej status quo na rok jeden.

Wiedeń d. 26. listopada. „Pol. Corr." oświadcza, że podane przez pewne pismo daty co do budżetu wojskowego na r. 1880 (że zamiast 90.236.307 złr. jak na r. b., będzie wynosił 94,249.000 złr.) są zmyślone i znacznie się różnią od prawdziwych.

Konstantynopol d. 26. listopada. Muchtar basza otrzymał rozkaz w 20 batalionów wyruszyć do Gusinia (terrytorjum odstąpionego Czarnogórcom), aby oddanie Gusinia Czarnogórze wbrew oporowi Arnautów przeprowadzić. — Baker basza odjeżdża d. 29. b. m. do Alepu. („P. C.")

Berlin d. 26. listopada. „Nordd. Allg. Ztg." donosi: Wstępne konferencje z delegatami austro-węgierskimi co do spraw handlowo-politycznych zostały wczoraj ukończone, po osiągnięciu głównego celu, t. j. wyjaśnienia obustronnych stanowisk. Co do kwestji, na jak długo po ostatnim grudnia dotychczasowy traktat handlowy ma być przedłużony, konferencje wstępne jeszcze nie są skończone, gdyż austro-węgierscy delegaci nie mogli bez zasięgnięcia instrukcji, złożyć obowiązujących deklaracyj.

Kopenhaga 26. listopada. Z powodu odwidzin królestwa duńskich w Berlinie pisze „Dagbladet": Nasze dotychczasowe postępowanie jest wyrazem słusznych uczuć; wszelako nieporozumieniem jest, jeżeli w Niemczech sądzą, iż mamy ukryte zamiary. W Danii panuje jednomyślne przekonanie co do konieczności i znaczenia przyjaźnych stosunków z Niemcami. Dla Niemiec odwiedziny obojga królestwa są dowodem, że na stosunki do Niemiec taksamo się zapatrujemy, jak na stosunki do reszty mocarstw.

Petersburg 26. listopada. W tutejszym sądzie wojennym zacznie się jutro rozprawa w procesie przeciw Leonowi Mirskiemu o zamach na życie Drentelena, zbrojny opór i fałszowanie legitymacji; tudzież przeciw siedmiu innym osobom o ukrywanie Mirskiego i o wiadomość tej zbrodni.

Wiedeń d. 27. listopada. Na posiedzeniu klubu liberałów, na którem było 76 członków, przyjęto 74 głosami przeciw 2 wniosek Czedika (ob. koresp. wied.) Ewentualny wniosek (na przypadek odrzucenia wniosku Czedika przez Izbę) aby ustawę wojskową z dotychczasową prezencją pokojową, ale tylko na trzy lata uchwalić, przyjęto 64 głosami.

Budapeszt 27. listopada. Stronnictwo liberalne (rządowe) przyjęło ustawę o zniesieniu wolnych okręgów cłowych.

Berlin 27. listopada. „N. D. Z." ogłasza list Bismarka, za mnóstwo listów z Niemiec i Anglii, w których mu podawano rady na jego słabość, dziękujący publicznie, gdyż niestety zamało jest zdrów, aby mógł każdemu pisemnie podziękować.

Sofia 27. listopada. Książę bułgarski przyjął dymisję gabinetu.

Tylko w jednej części nr. drukowane.

Wiedeń d. 26. listopada. W Izbie posłów wniosło ministerstwo projekt do zmian ustawy przemysłowej. Minister sprawiedliwości prostując słowa Riegera, oświadcza, iż mianowani świeżo trzej radcy sądu wyższego w Pradze, władają w mowie i w pismie dobrze językiem czeskim.

Przy rozprawach nad ustawą o [illegible] bydlęcej Löblich wnosi przejście do porządku dziennego; Jaworski i szef sekcyjny, Kubin, bronią wniosku większości komisyjnej.

Budapeszt 26. listopada. Izba posłów 206 przeciw 158 głosom przyjęła projekt komisji do ustawy wojskowej za podstawę do obrad specjalnych.

Przyjechali dnia 27. listopada 1879.

HOTEL ZORZA: M. Lenartowicz z Horodenki. G. Filondor z Bukowiny.

HOTEL EUROPEJSKI: St. Białoskórski ze Stajego. L. Madejski z Brzeżan. W. Truskolawski z Płonny.

HOTEL ANGIELSKI: K. Bobczyński z Hluboczka. K. Dydyński z Krzemienny. J. Migacz ze Sanoka.

HOTEL WARSZAWSKI: L. Kosiński z Horożany.

Lwów, z Izby handlowej, 27. listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	239 —	242 —
„ Lwowsko-Czern.-Jaska	148 50	146 —
Banku hip. galic. po 200 zł.	268 —	272 —
„ kred. galic. po 200 złr.	231 —	235 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	93 40	94 40
„ „ 4 „ „	86 80	87 80
„ „ 5 „ okres.	93 40	94 40
Banku hipot. galic. 6 prc.	97 90	98 80
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 pret.	99 —	101 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 pret.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	96 20	97 20
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	94 —	95 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	97 —	99 —
Losy miasta Krakowa	18 75	20 50
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 43	5 52
„ cesarski	5 45	5 54
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperjał rosyjski	9 54	9 64
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 70
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	57 50	58 10
Srebro	98 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 26. listopada 1879.
godzina 2. minut 25. popołudniu.

Losy kredytowe	173.—	Węgier. kred.	255.25
Akcje fran.-aust.	—.—	Anglo-austr.	134.10
Unionsbank	93.20	Kolej Kar. Lud.	239.50
Nordbahn	229.75	Kolej Połud.	84.—
Kolej Alföld.	137.50	Kolej Elżbiety	176.—
Kolej Lw.-czer.	144.50	Węg. Nordostb.	129.75
Rudolfsbahn	—.—	Wied. Comunal.	117.40
Węg. obl. p. w zł.	76.50	Galiz. indemniz.	96.50
Losy z r. 1864	166.50	Kolej siedmiog.	110.—
Verkehrsbank	—.—	Losy tureckie	18.50
Renta węg. 6%	94.70	Kolej Państw.	—.—
Bankverein	133.20	Rosy. rubel pap.	1.22
Losy węgier.	106.—	Marki niemieckie	—.—
Węg. ostbahn	—.—	Węg. galic. kolej	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 27. listopada.
godzina 10 minut 40 przed południem.

Akcje kredytowe	275.75	Anglo-Austrjackie	134.50
Kolej Kar. Lud.	240 30	Kolej Południowa	83 50
Unionsbank	93.40	Napoleondor	9.30½
Rosyj. banknoty	1.22	Usposobienie: stałe.	

Berlin d. 26 listopada.
godzina 6 minut 35 popołudniu.

Rosyj. bankn.	212.—	Akcje kredyt.	477 50
Lombardy	146.—	Galicyjskie	104.—
Kolej Rumuńs	—.—	Austrjackie bankn.	173.45

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	93 50	94 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	87 25	88 —

Lwów d. 27. listopada 1879.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6. rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w połud. niu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godź. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany; o godz. 8 m. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczó

Wiedeń 26. listopada.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)

Renty austr. w banknotach 5 pr. [illegible]
w srebrze 5 pr. [illegible]
Losy z r. 1854 [illegible]
„ 1860 [illegible]
„ 1864 [illegible]
Listy zast. [illegible]
Renta złota 4 pr. [illegible]

Obligacje indemnizac. (za 100 zł.)

Galicyjskie [illegible]
Bukowińskie [illegible]

Inne publiczne pożyczki.

Węgierska renta złota 6 pr. [illegible]
Węgierskie poż. kol. [illegible]
Pożyczka dunajska [illegible]
Węgierska poż. [illegible]
Pożyczka turecka kolej. [illegible]

Akcje bankowe.

Anglo-austr. [illegible]
Bodencred. [illegible]
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu [illegible]
Zakład kred. węgier. [illegible]
Towarz. eskont. niższo-austr. [illegible]
Galicyjski bank hip. [illegible]

Akcje kolei. [illegible]

Listy zastawne (za 100 złr.) [illegible]

Akcje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.) [illegible]

Papiery losowe (sztuka). [illegible]

Dewizy 3miesięczne. [illegible]

Przewyborne
przez „SUEZ“ sprowadzane

HERBATY
chińskie
a mianowicie:

3702 1–? Cena za 1/2 kilo
Nr. 1. **Taszu**, żółtokwiatowa aromat. . . . . . zł. 4.40
Nr. 2 **Juntojczan**, białokwiatowa arom. . . . . zł. 3.60
Nr. 3. **Nandzyn**, czarna aromatyczna . . . . . . zł. 3 –
Nr. 4. **Souchong**, czarna mało narkot. . . . . . zł. 2.50
Nr. 5. **Congo**, czarna familijna zł. 1.80
Nr. 6 **Wysiewki** z herbaty zł. 1.20
Nr. 7. Wysiewki z najlepszych herbat . . . . zł. 1.50

Kawa po tanich starych cenach, najtaniej w handlu,
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Adolfa L. Pollaka
Wiedeń, I. Brandstädte 5. (w pobliżu kościoła Szczepana)
„*zur electrischen Feder*“
JOHNSONA
angielski patentowany
krochmal lśniący.

Skutek tego najnowszego wynalazku jest zadziwiający. Blisko pół łyżki stołowej, do tego 1/2 kilo najlepszego krochmalu z ryżu domieszawszy, nadaje bieliźnie mieniącą białość, tęgość i połysk, nie wywierając najmniejszego wpływu szkodliwego. W pakietach po 20 i 40 ct. 3610 1–3

PRZESTROGA! W najnowszym czasie sprzedają w handlach fałszowany krochmal pod rozmaitemi nazwiskami, a to: *Wiedeński krochmal lśniący, Olivier, Paryski krochmal lśniący* itp. z tego względu ostrzegam P. T. Publiczność przed oszustwem. Tylko te pakiety są prawdziwe, które zawierają na spodniej opasce oryginalny podpis: „**G. Johnson w Londynie.**“

Prawdziwy **atrament do znaczenia bielizny 50 ct.**

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **BUREK LEVASSEURA,** aptekarza Rue de la Monnaie, 28, a Paris. 8482 9–?
Skład w głównych aptekach

Olej rybi
z miętusa,

naturalny, nieczyszczony i jako taki najskuteczniejszy, sprowadza wprost z Bergen, w Norwegii, i odsprzedaje w butelkach po 80 centów w. a. 3684 4–?

Apteka pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha
we Lwowie.

G spodarz

w średnim wieku, lat 38, bezżenny, który zarządzał prz z lat 12 samoistnie majątkiem znacznym uczciwie i starannie, na co wykazać się moż najl pszem poświadczeniem ze strony właścicieli samych, oraz powołać się na opinię sąsiednich Wnych panów właścicieli, wykształcony teoretycznie i praktycznie i zamiłowany w swoim zawodzie – stara się zmienić zajmywaną posade pod skromnemi warunkami tutaj w kraju lub za granicą. Adres: A. B. ostatnia poczta **Brody.**
4019 2–6

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti newralgijnych Dra-*Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 23 we Lwowie w aptece p Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego obok Brygidek 2654

Realność w **Rzeszowie** pod nr. 435 przy ulicy Zamkowej (obok kopytkowego) w dobrym stanie, składająca się z 7 pokoi, 4 piwnic i drewutni, tudzież ogródka całkowitej przestrzeni metrów 7·12, jest z wolnej ręki do sprzedania Realność jest w zdrowem, suchem miejscu, i piękny widok zabudowany być nie może. Cena kupna 4·00 złr. Pewna część takowej może być na tejże realności zahipotekowaną Bliższe wyjaśnienia udziela p J. Simonetti w Rzeszowie 4061 1–1

Propinacja
w miasteczku Mosty Wielkie

od 1. stycznia r. 1880 albo prędzej jest z wolnej ręki do wydzierżawienia. Bliższe warunki w Zarządzie dóbr Mosty Wielkie. 4064 1–12

Komisowe składy

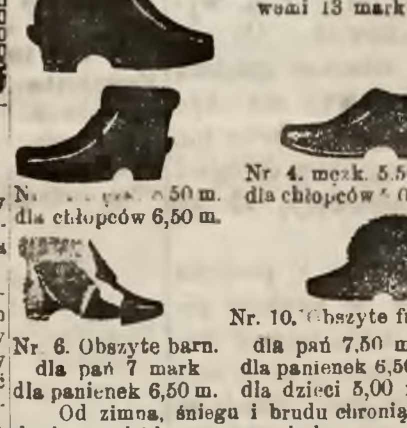
zwierciadeł i obrazów będą we wszystkich większych miastach pod nader korzystnemi warunkami urządz ne. 3509 1–1
Oferty pod **C. J. 55** do **Haasenstein & Vogler w Pradze.**

Szkoła kroju i szycia
sukien damskich
Ksawerego Głodzińskiego.

została przeniesiona z pod nr. 13 ulicy Halickiej **pod Nr. 21.** na tej samej ulicy na pierwsze piętro, i oddaną pod zarząd **p. Pauliny Steidl.** Wykład nauki prowadzony będzie tak samo jak dawniej z zastosowaniem tylko do nowego wydania czwartego, w którem to dziele pomieściłem wiele ułatwień w nauce, i zastosowałem do najświeższej mody. Będąc teraz sam przy otwarciu nowego kursu, zostawiłem wiele ulepszeń przezemnie wypraktykowanych, a które będą jak najdokładniej udzielane przy nauce kroju i szycia. Równocześnie będą nadsyłane z **Warszawy różne modele,** zastosowane przezemnie do wymagań mód paryskich, które zastosowania będą wchodzić w dział nauki. Zatrzymując i nadal zwierzchnictwo naukowe technicznego kierownictwa, dołożę wszelkich starań i nie będę szczędził kosztów, aby uczennice mogły jak największe korzyści osiągnąć z moich prac.

Cena kursu zwykła, dzieło zaś moje w dwóch tomach: Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich, wydanie czwarte, kosztuje 4 zł. a. w, a linijki krojowe, należące do tego dzieła, 1 zł. 50 ct., proste 70 ct. 4019 –6

Ksawery Głodziński,
nauczyciel i autor.



Nr. 1. Obszyte barankami wełnianemi 14 mark z borami gumowemi 13 mark.
Nr. . . . 50 m. dla chłopców 6,50 m.
Nr. 4. męzk. 5.50 m. dla chłopców . 00 m.
Nr. 6. Obszyte barn. dla pań 7 mark dla panienek 6,50 m.
Nr. 10. Obszyte futer. dla pań 7,50 m. dla panienek 6,50 m. dla dzieci 5,00 m.

Od zimna, śniegu i brudu chronią jedynie rosyjskie gumowe kalosze według powyższych rycin.

Tego rodzaju obuwia ubierają się bez użycia rąk bardzo łatwo, również tak samo się zzuwają, a opatrzone mocną podszewką wełnianą, utrzymują nogę ciepło i przeszkadzają przewiewowi powietrza.

Wysyłka za zaliczeniem.

Przy zamówieniu należy podać tylko długość podeszwy. 365? 2–6
Bernhard Liedtke, Königsberg w Prusach.
Illustrowane cenniki na żądanie *franco.*

SPIEWNIK POLSKI

opuścił już prasę we Lwowie nakładem
KSIĘGARNI POLSKIEJ
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

SPIEWNIK dzieli się na 4 t-my, każdy tom na 3 zeszyty. Tom I. zawiera **Piosnki patrjotyczne**, tom II. **Piosnki religijne**, tom III. **Piosnki obyczajowe**, tom IV. **Piosnki miłosne**. Cena pojedynczego zeszytu na papierze białym 20 ct., tomu 60 ct. oprawnego w płótno angielskie 1 zł. Całego kompletu 2.40, oprawnego 4 zł. Na welinowym papierze cena zeszytu 30 ct., tomu 90 ct. oprawnego w płótno angielskie ze złoconemi brzegami i złotemi odciskami zł. 1.60. Całego kompletu zł. 3.60, oprawnego 6.40.

Nadsyłający należytość za cały komplet za przekazem pocztowym wprost do **Księgarni Polskiej we Lwowie**, otrzymają przesyłkę **franco.** 3731 8 12

Prawdziwy angielski gumelastyczny **płynny tłuszcz**
(*Gummi Schmiere*) Patent. India Rubber Grease of William Wrigelsworth & Comp. in London od wielu lat znany jako **jedyny i najlepszy** środek do konserwowania obuwia i w ogóle skór wszelkiego rodzaju. Robi skórę zupełnie miękką, elastyczną trwałą i **nieprzemakalną.** Nawet najbardziej zeschłą skórę robi elastyczną i do użytku przydatną.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny znajduje się jedynie w handlu 4004 5–?
ALFREDA DZIKOWSKIEGO we Lwowie

Cena 1 puszki blaszanej większej 1 zł. 5 ct., mniejszej 63 ct.
Filialne składy w Brzeżanach E. Meerl, w Czerniowcach Ig. Schnirch, w Rzeszowie J. Schaitter, w Stanisławowie W. Majewski, w Tarnowie F. Wielogórski, w Tarnopolu br. Morawetz.

Zmiana lokalu.

Niniejszem uwiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że od lat wielu zaszczytnie znany i na krajowej wystawie rolniczo-przemysłowej z r. 1877 medalem zasługi odszczególniony

Skład obuwia
damskiego i mężkiego
pod firmą
Szymon Amałowicz,

znajdujący się dotąd przy ulicy Halickiej l. 21. obok księgarni p. Karola Wilda, **przeniesiony został** do kamienicy **arcybiskupiej w rynku l. 9.** gdzie był dawniej sklep korzenny p. Pawła Gorskiego. Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe łaskawe względy, zapewniam, że usilnie starać się będę, obuwiem gustownem, foremnie i trwale z najlepszego materjału sporządzonem, a nie ustępującem w niczem wyrobom zagranicznym, tak co do jakości, jakoteż i ceny, zapewnić sobie i nadal liczny odbiór obuwia mego. **Zamówienia** z prowincji jak i miejscowe przyjmuję w sklepie, **rynek l. 9.** i uskuteczniam szybko oraz po cenach przystępnych.

3777 19 30 Z najgłębszym szacunkiem
S. Amałowicz

Nowo założony i obficie zaopatrzony
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH i WIN
Główny skład HERBATY chińskiej i karawanowej
RUM z JAMAJKI ARAK GOA na miarę i we flaszkach.
LWÓW RYNEK L. 13

JÓZEF PADEWSKI

LWÓW RYNEK L. 13
WIELKI WYBÓR WIN austrjackich, węgierskich i zagranicznych.
ROSOLISY i LIKWORY wyrobu krajowego na miarę i we flaszkach.

WINA
Rumy i Likwory
wysyłam na prowincję bez wszelkich opłat akcyzowych ze składu mego za rogatką Żółkiewską.
Cenniki na żądanie franco.

Dotąd nie przewyższony.

W. MAAGERA
c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony

Tran z wątroby
preparowany przez **WILHELMA MAAGER we Wiedniu.**



Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*] przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym, osłabieniom** itp. **Flaszka** po **1** zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3****] lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii. 3498 4 14

We **Lwowie** u J. Beisera, Z. Ruckera, apt., H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, apt., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, *Baranów*: J. Fraenkla, kup., *Bochnia*: F. Reiss apt., w *Bolszowcach* M. Schenkelbach kup., *Brody*: Ed. Liszka, K. B. Witosławski apt. i E. Grinspan apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Budzanów*: D. Jasiński apt. *Czortków*: L. Nos wdowa apt. Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, H. Blumenfeld apt. *Horodenka*: M. Aksentowicz, apt., S.B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rohm apt. *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kup. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Bereznicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup., *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, kup. *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt. *Krakowiec*: J. Wł. Łobos apt. *Kutty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt. *Mościska*; S. Eisenberg kupiec. *Nowy Sącz* Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Rabinowicz kup. *Przemyślany*: E Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rossignan, Decanc apt. *Radymno*: M. Smychowski apt. *Rostoki*: K. Scheinhorn kup. *Rzeszów*; A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., kup. *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratte kupiec. *Skała*: J. Weidberg, kup. *Śniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*; W. Semetkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe*: Osias Henne kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt A. Buchelt apt., A. Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt, H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*; F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J. Kubickiego wdowa. [illegible] apt., Izydor Kanner kup. *Załośce*: M. S. Moszczysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żurawno*; L. Postępski apt. *Żywiec* A. Heczko & Gorski apt.

*) W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorscha, wyrobu Maagera.** Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać które na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

] Tamże znajduje się **główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów innych tego rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall & Ruckel w New-Jork i fabryki legumin Hartenstein & Co. w Chemnitz.

Już wyszedł i jest do nabycia
we Lwowie: w handlu „**BODEK**“ l. 3 ul. Ormiańska

KALENDARZ POWIEŚCIOWY
NA ROK 1880.
ROCZNIK DZIEWIĄTY

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicji, w 4-to drukowany czarno i czerwono z białym papierem do zapisywania notatek, zawierający
oprócz najdokładniejszych części informacyjnych, patentu i skal stemplowych, przepisów i taryf kolejowych, pocztowych i telegraficznych nader bogaty dział powieściowy, dramatyczny, statystyczny, hygieniczny i gospodarski.
Na szczególną uwagę zasługuje dział humorystyczny.

Cena 50 ct. w. a.
z przesyłką pocztową 55 ct., jeżli kwota zostaje przekazem pocztowym przesłana.
Odbiorcom tuzinami odstępuje się stosowny rabat.

Kalendarz ścienny na r. 1880
drukowany czarno i czerwono
w wielkim formacie na welinowym papierze. Cena 20 ct.
z przesyłką pocztową 22 ct., jeżli kwota przekazem pocztowym zostaje przesłana. 4062 1 4



należą obecnie do najgodniejszych podziwienia i słusznie musi się do tej sławy nauki dodać, iż podobnego senzacyjnego postępu w metodzie leczenia nie spostrzeżono.

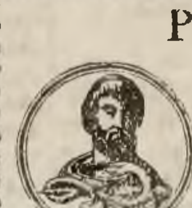
Skutki są tak zadziwiające, i znane, że poleceń dalszych nie wymagają. Za skutek tego sposobu leczenia ręczy już dostatecznie ta okoliczność, iż w każdym szpitalu klinika i wykłady praktyczne specjalnie dla kuracyj elektrycznych są urządzone, i że również każdy wzięty lekarz podobny elektryczny aparat dla swych pacjentów posiada. Przyrządu tego przez najsławniejszych profesorów poleconego, (który śmiało można powiedzieć, jest apteczką domową), każdy może łatwo się nauczyć używać a działa on w następujących słabościach tak dobroczynnie i uzdrawiająco, iż chory w krótkim bardzo przeciągu czasu wylecza się z swych cierpień Kuracyj elektrycznych używa się z skutkiem przy reumatyzmie i porażeniach wszelkiego rodzaju, osłabieniu nerwowem, cierpieniach mózgu i szpiku pacierzowego, epilepsji, konwulsjach, drganiach, celem wzmocnienia nerwów wzroku słuchu i zmysłów, w kurczach, newralgii, chorobach żołądkowych etc. i nawet przy zastarzałych cierpieniach.

Dotychczas nabycie takiego aparatu było tak dalece kosztownem, iż mniej zasobni takowego mieć nie mogli. Teraz jednakowoż skutkiem wielu zamówień tak znacznie się zmniejszyły koszta produkcji, iż cały aparat taki niezbędny dla każdej familii kompletny wraz z dokładnym przepisem użycia po nadzwyczaj niskiej cenie 6 złr. się sprzedaje.

Aparat ten nadaje się do celów naukowych i dlatego poleca się go szczególnie wszystkim uczniom doroślejszym, profesorom i zakładom naukowym dla doświadczeń naukowych. 2572 3–4

Dostać można w głównym składzie
Magazin zum Liebling
Wien, 26, Praterstrasse 26.

Przeciw wyłysieniu głowy, 3532 10–24



siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie
Olejek taninowy dr. Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nietylko że usuwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancje pożywne, które według zasad umiejętności włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: I ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras należną pochwałę, gdyż takowy nietylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów.

Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy dr. Moras, który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję publicznie temu preparatowi należną pochwałę a wynurzam najżywsze podziękowanie.

Praga 10. lutego 1877. Kinsky.

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 guld. we Lwowie u Zyg. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Moras.“

NOWY SPOSÓB LECZENIA
ANEMII, WYCIEŃCZENIA, SŁABOSCI SYSTEMU NERWOWEGO, CHORÓB KOBIECYCH, BRAKU REGULARNOŚCI ODPŁYWÓW MIESIĘCZNYCH, WAD SERCOWYCH i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, za pomocą

ARSENIANU ZŁOTA spotęgowanego
Dra ADDISON
I KROPLI ODRADZAJĄCYCH
Dra SAMUELA THOMPSON

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o jej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które probowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Nie masz metody leczenia, którąby się z tą porównać mogła ile razy chodzi o przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów których jej brakuje. W krótkiem czasie po użyciu tych środków apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia. W Paryżu Avenue d'Autin, 12; we Lwowie w aptece pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 3451 3 ?

Nakładem Wydawnictwa CZYTELNI LUDOWEJ w Krakowie wyszły:

SIEDM KALENDARZY
na r. 1880.
układu A. Nowoleckiego

1) **Illustrowany powszechny** 45 ct., na uczczenie rozpoczynającego się jubileuszu **J. Majera,** Prezesa Akademii Umiejętności. Oprócz działu informacyjnego, kalendarz ten zawiera w sobie ważniejsze artykuły, a mianowicie: Kalendarz historyczny od czasów Piastowskich aż do powstania Kościuszkowskiego. Józef Majer, szkic biograficzny (z portretem). Stanisław hr. Tarnowski, szkic biograficzny (z portretem). Chronologia wypadków historycznych, tyczących się ziemi polskiej od r. 1795 do 1830 r. skreślił W. G..ski. Odkrycia, wynalazki i pomysły znaczniejsze dokonane w ostatnich 100 latach, zebrał W. Rz..ski.
2) **Krakowski** domowy gospodarski 45 ct., w którym wobec wzrastającego [illegible] **kalendarz rybacki** itd.
3) **Ludowy** 18 ct.
4) **Kalendarzyk pugilaresowy** 25 ct. z portretem jubilata Majera i krótkiem wspomnieniem o życiu, z okładką litograficzną, przedstawiającą odrestaurowanie Sukiennic, Zamek itp. 40 ct. (złocone brzegi).
5) **Kieszonkowy** 18 ct. (oprawny w skórę i jedwab 40 ct.)
6) **Ścienny** z portretem jubilata Majera 25 ct.
7) **Biórkowy** na kartonie drukowany 24 ct. wszystkie te kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach, składach materjałów piśmiennych itd., jak również w H. Nowoleckiej, utrzymującej biuro umieszczeń nauczycieli, nauczycielek itd. ul. Gołębia nr 18. Biórowym na tuziny odstępuje się znaczny rabat. Tamże nabyć można następujące wyszłe dziełka:

Pół wieku pracy J. I. Kraszewskiego wraz z szczegółowo opracowaną biografią przez A. Nowoleckiego i Wł. Sabowskiego, z portretem fotodrukowanym złr. 1 ct. 25, toż samo dziełko w streszczeniu z portretem 50 ct.

Żywoty 12 świętych niewiast polskich z 12 obrazkami 15 ct., toż samo na pięknym papierze, z opisem 2ch najdawniejszych kościołów warszawskich, 20 ct. 4059 1 3

Tyrolski SYROP
piersiowy.

Ten z najskuteczniejszych ziół tyrolskich Alp sporządzony, przyjemnie smakujący ekstrakt zyskał sobie w krótkim czasie sławę wybornego środka leczniczego przeciw **cierpieniom szyi i piersi,** jako to: **katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, duszności, kurczom piersiowym** i t. p., dalej przeciw rozmaitym **cierpieniom szyi u dzieci.**

Cena flaszki *1 złr.*

Prawdziwy do nabycia: u fabrykanta apt. **O. Klement w Insprucku** (Tyrol); *we Lwowie* w apt. Z. Ruckera; *w Stanisławowie* w apt. Amirowicza. 3885 2–10

Zupełnie nieprzemakalne

Menżykowy

z najlepszej styryjskiej gunki wełnianej, koloru brunatnego, siwego lub czarnego czysto koloru naturalnego.

Lekki płaszcz podróżny z kapuzą . . . 7 zł.
Lekki płaszcz do podróży lub polow. . . 10 zł. 50 c.
Menżyków lub suknia wierz. 12 zł.
Gruby zimowy Menżyków, dobrze podszyty 16 do 22 zł.
Piękne kurtki lub styr. Sacco 12–16 zł.
Damskie paletoty lub płaszcze cesarskie w najmodniejszych fasonach, szykowne . 12–20 zł.

Nieprzemakalne styr. kapelusze, dla panów i pań,
z dobrej miękkiej gumi, uznane za najlepsze i najpraktyczniejsze nakrycie głowy dla panów i pań 2.50–4 zł.

Wszelkie gatunki modnej materji na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalnej dostarczam na metry lub w gotowych sukniach najtaniej za zaliczeniem. 3952 2–3

Johann Günzberg,
Tuchwaarenhandlung w **Graz, Styrja.**

Ażeby P. T. Publiczność przed oszustwem z powodu fałszerstw moich wyrobów ochronić, upraszam baczyć na zamieszczoną protokołowaną markę ochronną.

C. k. uprz. austr. i król. węg. uprz.

Kwintesensja z korzenia łopianu!



Protokołowana marka ochronna.

Najwyborniejszy środek do rozplenienia bujnego porostu włosów na głowie i brodzie, który nawet na wyłysiałe miejsca z nadzwyczajnym skutkiem używany bywa. Liczne pisma uznania znajdują się u nas. Cena 1 zł.

Równocześnie z powyższą essencją daje się używać tylko przezemnie wyrabiana

Pomada z kory chinowej i olejek,
a żadna inna pomada, która przeszkadza działaniu essencji. Słoik 1 zł. Flakon olejku 1 zł. Sztuka kosmetyku 50 ct.

Orientalny ekstrakt mleka różannego
Cena 1 zł.

Sporządzony podług starej recepty oryginalnej. Niezrównany środek na utrzymanie jakoteż w celu usunięcia wszelkich nieczystości na skórze, jako to: piegów, ostudów pryszczyków wągrów, sajadów, plam miedzianych itp. Do szybszego działania przyczyniają się: MYDŁO z mleka różanego, sztuka 30 ct.

Hair Milkon
(mleko na odmłodzenie włosów.)

Takowe posiada te cudowną własność, że siwym lub białym włosom przywraca pierwotny kolor. Skutek już po 8 do 10 dniach widoczny. Jedna próba wystarczy, aby się o dobreci co do skutku tego jedynego środka przekonać. Cena flaszki 2 zł. 50 ct.

Powyższe specjalności są jedynie prawdziwe do nabycia.
w głównym składzie wysyłkowym 8564 3–6
J. Paternoss, *perfumerzysty i właściciela c. k. przywiljów*
we **Wiedniu,** Stadt, Spiegelgasse Nr. 8.

Sposób użycia we wszystkich językach dołącza się do każdego środka.
Zamiejscowe zamówienia załatwiają się punktualnie za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki i dolicza się za opakowanie flakonu 10 ct., przy odbiorze pół tuzina opakowanie bezpłatnie.

Skład we Lwowie w apt. Zygmunta Ruckera.

Dr. Fryd. Lengila
balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór [illegible] następnego [illegible] która po tem staje się mieniąco białą i delikatną

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Ruckera przy ul. Krakowskiej. 3624 4–24

MOLLA proszki seidlickie.
Jedynie prawdziwe,



jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego pudełka oryginal. 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy – uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.**

Olej tranowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje. **Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą także prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem. 3772 31–52

Składy We Lwowie: apt. J. Beisera, F. W. Królikowski, Z. Ruckera, apt. St. Markiewicz, w *Białej* A. Reichert, apt., Erich Keler, apt. w *Brodach* E. Grünnspann ap., M. Kulak, apt., Ed. Liszka apt. B. Witosławski, apt. w *Brzeżanach* Bron. Dembiński apt., w *Czerniowcach*, Ig. Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt., w *Dobromilu* N. Grotowska ap., w *Drohobyczu* Dobrzeniecki, apt., w *Gliniánach* A. Helm, ap. w *Gurahomora* E. Botezat ap.; w *Husiatyn* A. Gottzoner apt., w *Jarosławiu* Józ. Rohms ap., w *Jaworowie* Wład. Lachowicz apt., w *Krakowie* dr. Flor. Sawiczewski, ap., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* Ant. Müller apt., w *Lisku* R. Barański, w *Nowym Sączu* Kosterkiewicza spadk., w *Nowym Targu* Karol Laur, w *Podgórzu* S. Schlesinger, w *Przemyślu* F. Nahlik, F. Gajdeczka, w *Rzeszowie* J. Schaitter et Co., w *Stanisławowie* Alb. Amirowicz apt., F. Stecher apt., w *Storożyńcu* C. Chalbazany apt., w *Samborze* J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w *Stryju* J. Zgórski apt. A. Kübel, apt. w *Tarnopolu* F. Jamrogiewicz ap., A. Morawetz spadkob. w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, V. Müdner & Comp., F. Leszczyński, w *Wadowicach* Ig. Brosig, w *Zbarażu* E. Kruh apt., N. Süssermann.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gromann
Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.